



POZNAN
SRODA
5
LIPCA
1967

Wydanie A
Nr 157 (7274)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Amerykanom ciągle brak „armatniego mięsa“

Wokół brudnej wojny w Wietnamie

Jak donosi Agencja Associated Press dowódcy wojskowi USA poinformowali administrację, że w nadchodzących miesiącach można będzie przeszkolić dodatkowo 70 tysięcy żołnierzy i przygotować ich do służby w Wietnamie, bez mobilizowania rezerw.

Jeżeli administracja zaakceptuje ten plan, amerykańskie siły zbrojne przeznaczone do prowadzenia wojny w Wietnamie wzrosną w połowie 1968 r. do 535 tysięcy ludzi.

Pod koniec br. do Wietnamu przypuszczalnie zostanie wysłana co najmniej jedna brygada piechoty, formowana obecnie w Fort Hodd w Teksasie.

Kolegium szefów sztabów rozważało ostatnio różne propozycje generała Westmorelanda, dotyczące zwiększenia potencjału wojskowego USA w Wietnamie. Południowym o 50 do 100 tysięcy żołnierzy. Wymagałoby to jednak powołania rezerw, czego administracja dotychczas starannie unikała i czemu zresztą przeciwny jest McNamara, po pierwsze z powodu możliwości zaangażowania się sytuacji w innym rejonie świata, po wtóre zaś — ze względu na szersze implikacje polityczne.

Barbarzyńskie bombardowania Demokratycznej Republiki Wietnamu nie ustają. W poniedziałek amerykańscy piraci powietrzni obrzucali bombami szlaki komunikacyjne i różne obiekty przemysłowe. W Wietnamie Południowym natomiast lotnictwo strategiczne atakuje bez przerwy domniemane pozycje partyzantów, zwłaszcza w pobliżu strefy zdemilitaryzowanej.

Spotkanie de Gaulle-Husajna

We wtorek przed południem król Jordani Husajn spotkał się z prezydentem de Gaulle'em. Rozmowa w Pałacu Elizejskim, która trwała około pięciu kwadransów, dotyczyła przede wszystkim kryzysu bliskowschodniego.

Opuszczając siedzibę prezydenta Republiki Francuskiej król Jordani wyraził żywe zadowolenie z odbytej rozmowy. PAP

7 ofiar katastrofy kolejowej pod Działdowem

Jak wiadomo, 3 bm., po godz. 13.00 pociąg osobowy z Warszawy Wschodniej do Elku wykoleił się na odcinku Działdowo — Kozłowo. Dwa ostatnie wagony stoczyły się z nasypu wysokości ok. 5 m. a dwa następnie (licząc od końca składu pociągu) przewróciły się na bok na nasypie.

Jak informuje Ministerstwo Komunikacji, pospiesznie zorganizowano akcje ratunkowe. Na miejsce wypadku przybyły liczne karetki pogotowia z najbliżej położonych szpitali. W katastrofie poniosło śmierć 7 pasażerów.

Rannych 29 osób — w tym kilka ciężko — przewieziono karetami helikopterem i samolotem do szpitali w Działdowie, Iławie, Mławie, Olsztynie, Reszlu, Szczytnie, Warszawie, gdzie udzielono im natychmiastowej pomocy i gdzie przebywają nadal pod troskliwą opieką lekarzy.

Pasażerowie z drobnymi skaleczeniami lub potłuczeniami po udzieleniu im pomocy lekarskiej udali się do domów lub w dalszą podróż. (PAP)

W poniedziałek partyzanci południowo-wietnamscy urządzili udaną zasadzkę na konwój ciężarówek wojsk reżimowych na głównej nadbrzeżnej drodze północnej między bazą Da Nang i lotniskiem Phu Bai. Zginęło 17 osób. Zniszczono 36 samochodów. Straty poniesione przez partyzantów nie są znane.

Strona amerykańska zakomunikowała, że podczas krwawych walk, które toczyły się w niedzielę i w poniedziałek w pobliżu strefy zdemilitaryzowanej i amerykańskiej bazy Con Thien zginęło 58 żołnierzy USA, a 170 zostało rannych. 27 żołnierzy uznano za zaginionych.

Przywódca nowej Partii Demokratycznej Kanady, Thomas Douglas, podczas konferencji partyjnej, która rozpoczęła się we wtorek w Toronto potępił amerykańską agresję w Wietnamie, zarzucając Stanom Zjednoczonym, iż stopniowo wyniszczają naród wietnamski.

W swoim przemówieniu Douglas wyraził także obawy z powodu coraz większej politycznej i ekonomicznej zależności Kanady od Stanów Zjednoczonych. (PAP)

Spotkanie w redakcji z udziałem S. Cozasia

Końcowym etapem naszej dyskusji p. n. „Szanse małych miast” było wczorajsze spotkanie przedstawicieli władz administracyjnych województwa z zastępcą przewodniczącego Prezydium WRN w Poznaniu, Stanisławem Cozasiem na czele — z dziennikarzami „Głosu Wielkopolskiego”.

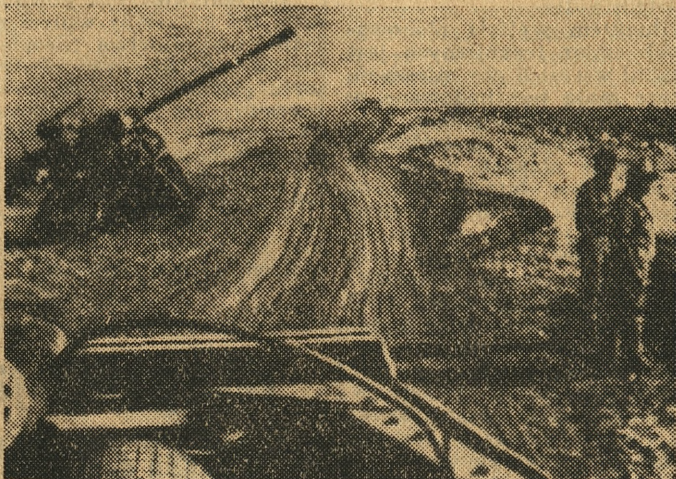
Gościliśmy — obok Wiceprzewodniczącego Prezydium WRN zastępcę Głównego Architekta Województwa — Feliksa Bzdege, zastępcę przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego — Witolda Górskiego, kierownika Wydziału Rolnictwa — Janusza Grajewskiego, zastępcę dyrektora Wojewódzkiego Zrzeszenia Gospodarki Komunalnej — Bogusława Manna, wicekuratora Okręgu Szkolnego Poznańskiego — Stanisława Manna, dyrektora Wojewódzkiego Zarządu Inwestycji Miejskich — Feliksa Ofierskiego, kierownika Wydziału Przemysłu — Jerzego Otwinowskiego, rzecznika prasowego Prezydium WRN — Krystynę Pardej, kierownika Wydziału Finansowego — Ferdynanda Pochowskiego, kierownika Wydziału Organizacyjno-Prawnego — Feliksa Pospieszego i inspektora ekonomicznego Wydziału Handlu — Piotra Szuberta.

Po powitaniu gości przez zastępcę redaktora naczelnego „Głosu” — Wiesława Porzyckiego, rozpoczęła się kilkugodzinna debata, dotycząca najistotniejszych problemów rozwojowych małych miast.

Mówcy nawiązywali do zagadnień poruszanych dotychczas w naszej kampanii prasowej przez przewodniczących prezydiów MRN i innych działaczy terenowych. Ci ostatni — zgodnie uznano na wczorajszym spotkaniu — przedstawili na łamach „Głosu” dorobek poszczególnych ośrodków, zasygnalizowali problemy wymagające rozwiązań i wysunęli szereg, na ogół realnych, postulatów. Informując o sposobach ich realizacji, przedstawiciele władz wojewódzkich niejednokrotnie podkreślali, że jednym z decydujących czynników rozwoju miasteczek i osiedli jest zaangażowanie i operatywność miejscowych działaczy. Podsumowania dyskusji dokonał wiceprzewodniczący St. Cozas.

Problemy omawiane na wczorajszym spotkaniu niebawem przedstawimy czytelnikom w obszernej publikacji. (y)

Fot. — K. Przychodźki



1 i 2 bm. wojska Izraela dopuściły się nowych aktów agresji przeciwko krajom arabskim. Atak agresora został odparty. Na zdjęciu: zniszczony czołg izraelski przy drodze, którą oddziały agresora wycofywały się w kierunku El-Kantary.

Całkowity bojkot Izraela

Końcowa rezolucja konferencji kairskiej narodów Azji i Afryki

Według doniesień prasy kairskiej, w poniedziałek panował całkowity spokój w rejonie Ras El Ajis, który w sobotę i niedzielę był teatrem sprowokowanych przez Tel-Awiw walk egipsko-izraelskich.

Pismo „Al Ahram” zamieściło we wtorek liczne fotografie świadczące o sukcesie wojsk egipskich zniszczonych ogniem artylerii ZRA izraelski czołg

Delegacja polska nie pogodzi się z rozstrzygnięciem konfliktów przy pomocy siły

Głos przedstawiciela Polski w debacie bliskowschodniej

Na przedpołudniowym posiedzeniu we wtorek, Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych kontynuowało dyskusję na temat poszczególnych projektów rezolucji, zgłoszonych podczas debaty generalnej.

W czasie obrad głos zabrali przedstawiciel Polski w ONZ,

ambasador Bohdan Tomorowicz.

„Stoimy dziś w obliczu sytuacji, kiedy w wyniku agresji, dokonanej przez Izrael, terytorium trzech członków naszej organizacji jest okupowane przez innego jej członka — oświadczył m. in. B. Tomorowicz.

Musimy wystąpić przeciwko temu, by powstał niebezpieczny precedens.

Mówca podkreślił, że z wyjątkiem chyba tylko delegacji Izraela nie było żadnej innej reprezentacji, która by nie żądała z trybuny ONZ wycofania wojsk izraelskich z okupowanych terytoriów.

Mimo to jednak — kontynuował mówca — spotykamy się tu z określoną działalnością ze strony tych, którzy by chcieli uniemożliwić naszej organizacji spełnienie jej obowiązku. Opozycję stawiają ci, którzy gotowi są bronić, aczkolwiek nie otwarcie, zasady uciekania się do agresji, okupacji, a następnie dyktowania warunków z pozycji siły.

B. Tomorowicz stwierdził, że delegacja USA oponuje przeciwko przyjęciu przez Zgromadzenie Ogólne jakiegokolwiek rezolucji — która by w skuteczny sposób przywróciła się do położenia kresu agresji i pomogła stworzyć bazę dla powstania pokojowych, dobro sąsiedzkich stosunków na Bliskim Wschodzie.

Mówca przypomniał, słowa premiera Cyrankiewicza, który 23 czerwca oświadczył w ONZ:

„Jako przedstawiciel kraju, który sam padł w niedawnej przeszłości ofiarą brutalnej agresji i okrutnej okupacji, i który uważa pokój między narodami za największą wartość w świecie współczesnym — stwierdzam, że delegacja polska w żadnym wypadku nie pogodzi się z tym, aby oręż i agresja stały się uznanym narzędziem rozstrzygnięcia konfliktów międzynarodowych, i aby powodzenie agresji premiowane było uznaniem pretensji agresora.”

B. Tomorowicz stwierdził, że delegacja polska będzie głosować za radzieckim projektem rezolucji przeciwko projektowi USA. Będzie głosować za projektem rezolucji, wzywającym do udzielenia pomocy ofiarom ostatniej agresji Izraela. Poinformował on, że Polska przekazała już ZRA, Jordani i Syrii żywność, lekarstwa, koce, odzież i inne artykuły, wartości 430 mln. zł. Uważa również, że odpowiedzialność za wynagrodzenie wszystkich szkód spada przede wszystkim na Izrael.

Delegacja polska będzie głosowała przeciwko projektowi rezolucji krajów Ameryki Łacińskiej. W takim samym stopniu — oświadczył mówca — w jakim delegacja polska wypowiada się za szybkim ustanowieniem dojrzałych stosunków między narodami, i w jakim opowiadamy

Zakończenie rozmów radziecko-irackich

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej Związku Radzieckiego N. Podgorny opuścił we wtorek Bagdad w drodze powrotnej do Moskwy, po dwudniowej wizycie przyjacieli w Iraku. Upřednio N. Podgorny spotkał się ponownie z prezydentem Iraku, Arifem.

Ogłoszony w Bagdadzie oficjalny komunikat stwierdza, że wizyta N. Podgornego była wyrazem przyjaźni i sympatii łączących narody obu krajów. Przeprowadzone rozmowy dotyczyły w duchu przyjaźni i wzajemnego zrozumienia. Dotyczyły one problemów blisko wschodnich, w związku z agresją Izraela przeciwko krajom arabskim oraz środków, które należy podjąć celem zlikwidowania następstw tej napaści. (PAP)

Pomoc dla uchodźców arabskich

We wtorek na lotnisku w Damaszku lądował jeszcze jeden radziecki samolot z ładunkiem żywności i leków dla kobiet i dzieci, które ucierpiały w wyniku agresji.

Organizacja do spraw Wyżywienia i Rolnictwa FAO zaświadczyla pomoc żywnościową na okres trzech miesięcy dla około 100 tys. uchodźców syryjskich i 100 tys. jordańskich. Komisja FAO stwierdziła, że około 100 tys. uchodźców syryjskich, w tym 75 tys. kobiet i dzieci, potrzebuje pomocy żywnościowej. Spośród 200 tys. uchodźców jordańskich zaledwie połowa objęta jest obecnie opieką innych organizacji ONZ. (PAP)

się za zasadami pokojowego współistnienia, jesteśmy głęboko przekonani, że nie ma podstaw do rozmów na temat takich stosunków, zanim nie nastąpi kompletne wycofanie sił zbrojnych Izraela z okupowanych terytoriów arabskich.

Delegacja polska będzie głosowała za projektem rezolucji, przedłożonym przez grupę krajów niezaangażowanych — oświadczył

Dokończenie na str. 2

Depesza E. Ochaba do H. Boumediena

Z okazji 5 rocznicy niepodległości Algierskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, przy padającej w dniu 5 bm., przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab wystosował depeszę gratulacyjną do przewodniczącego Rady Rewolucyjnej Republiki Houariego Boumediena. (PAP)

W Moskwie

Wszechstronna wymiana poglądów

Rozmowy radziecko-francuskie rozpoczęły się we wtorek na Kremlu.

Między Georgesem Pompidou, Aleksiejem Kosyginem i innymi uczestnikami rozmów odbyła się wszechstronna wymiana poglądów na temat niektórych aktualnych spraw międzynarodowych. Znalazło znów potwierdzenie wzajemne zrozumienie między ZSRR a Francją w całym szeregu ważnych problemów.

Wczorajem premier Francji wydał przyjęcie na cześć premiera

Dokończenie na str. 2

Wielka Loteria i wielkie nagrody

Ponad 84 600 nagród przewidziano dla kupujących losy organizatorzy Wielkiej Loterii ZMW. Wszystkie nagrody, zarówno pieniężne, jak i rzeczowe — wypłacane są natychmiast. Z uwagi na to, że losy Wielkiej Loterii rozchodzą się jak świeże bułki, znaczna część przewidzianych do wypłacenia czy wydania na gród została już zrealizowana. Niemniej w kioskach „Ruchu” na terenie całego województwa można jeszcze otrzymać losy, z których na pewno wiele zapewni nabywcom wygraną.

Loteria nie byłaby też wielką, gdyby nie cztery poważne nagrody: samochody osobowe popularnych u nas marek: Moskwicz, Skoda i Zastava.

Wszystkim, którzy jeszcze nie nabyli losów Wielkiej Loterii przypominamy przeto, że samochody czekają na szczęśliwców. A takim można zostać za — 5 zł, kupując los i czekając na losowanie jego odcinka „B”.

POGODA

Jak podaje PIHM — w dniu 5 bm. przewiduje się zachmurzenie na ogół umiarkowane i gdzieś niedługo opady przelotne oraz możliwe lokalne burze. Temperatura od ok. 18 do ok. 22 st. Wiatry umiarkowane.

Całkowity hojnot Izraela

Dokończenie ze str. 1

okupowanych oraz celem zlikwidowania pozostałości agresji Izraela.

Rezolucja domaga się, aby Izrael wypłacił zaatakowanym krajom arabskim odszkodowania za straty poniesione w wyniku agresji. Wzywa ona narody, aby udzieliły moralnego i politycznego poparcia słusznej sprawie krajów arabskich.

Rezolucja podkreśla z uznaniem i zadowoleniem poparcie udzielane krajom arabskim na forum Na rodów Zjednoczonych i międzynarodowym przez narody Afryki, Azji, Ameryki Łacińskiej oraz kraje socjalistyczne ze Związkiem Radzieckim na czele. Równocześnie rezolucja piętnuje stanowisko rządów, które idą na pasku imperia listów. (PAP)

KAMPANIA PSYCHOLOGICZNA WYMIERZONA PRZECIWKO ARMII ZRA

Dziennik „Al-Ahram” w artykule redakcyjnym pt. „Naród i armia”, pisze, że przeciwko siłom zbrojnym ZRA prowadzi się obecnie za granicą kampanię psychologiczną, nie ustępującą w sile agresywnej akcji ze strony Izraela. Plan ten jest obliczony na osłabienie armii egipskiej, na podważenie zaufania narodu do armii oraz wiary żołnierzy we własne siły w walce. Podobne akcje, przy gotowaniu przez koła kolonializmu przeciwko Egipcjom, prowadzone były podczas wszystkich kryzysów, w które zamieszane było nasze państwo — stwierdza dziennik — nasi przyjaciele za granicą powinni zwrócić na to uwagę i widzieć cele takiego postępowania.

„Al-Ahram” podkreśla następnie, że armia ZRA znajdowała się w bardzo trudnych warunkach w obliczu nieprzyjaciela.

W walce z uzbrojonym po zęby wrogiem, poległo około 5 tys. bohaterskich żołnierzy ZRA. Drugim faktem jest możliwość, iż wojska egipskie powrócą na pole bitwy. Może to nastąpić w każdej chwili — dodaje dziennik. (PAP)



Wojska izraelskie kontynuują brutalną akcję wysiedlania ludności arabskiej z okupowanych terenów Jordanii. Przy pomocy czołgów i buldożerów zrównuje się z ziemią miasta i wioski opuszczone przez Arabów. Podczas akcji wysiedlania wiele rodzin zostało rozdzielonych. Nie pozostawiono im czasu na zabranie ze sobą przedmiotów osobistego użytku. Oto mała dziewczynka arabska, której rodzina została wysiedlona, błąka się wśród ruin miasta Kalkila, położonego na terenach pogranicznych Jordanii i Izraela.

CAF — Photofax

„Fabryki domów” — przyszłością budownictwa

Szybki wzrost liczby mieszkań

Budownictwo mieszkaniowe znajduje się w przededniu zasadniczych przeobrażeń technicznych, które już za kilka lat doprowadzą do niemal całkowitego zaniku obecnie stosowanych technologii i metod pracy. Przygotowania są w pełnym toku, a pierwszy etap prac związanych z przejściem na nowy system uprzemysłowienia został zakończony.

Ocenie dotychczasowych wyników i ustaleniu dalszych kierunków działalności w tej dziedzinie poświęcona była ogólna

Wyjazd do NRD Poznańskiego Chóru Chłopięcego

Jutro w godzinach rannych wyjeżdża na 13-dniowe tournée artystyczne do Niemieckiej Republiki Demokratycznej Poznański Chór Chłopięcy pod dyr. Jerzego Kurczewskiego. W dniach 7 i 8 lipca 7-osobowy zespół weźmie udział w obchodach organizowanych z okazji „Dni Prasy” w Karl Marx-Stadt i Zwickau. Następnie od 10—17 śpiewać będzie w „Tygodniu Morza Bałtyckiego” organizowanego w Rostoku. Z tej okazji chór da koncerty w: Rostoku, Ahlbeck, Stralsund, Greifswald, Bad-doberan.

W drodze powrotnej Radio NRD Berlin nagra cały koncert. Pożegnalny występ odbędzie się 18 w Frankfurt nad Odrą. Powrót chóru nastąpi dnia 19 w godzinach wieczornych. (IK)

polska narada przedstawicieli WRN, zjednoczeń budowlanych, głównych architektów i urbanistów, zorganizowana we wtorek w Ministerstwie Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych. Obrady prowadził wiceminister Stefan Pietrusiewicz.

Punktem wyjścia planowanych zmian technicznych jest szybki wzrost liczby mieszkań, które mają być budowane w następnych pięciolatkach. Liczba ta zwiększa się będzie w kolejnych planach o ok. 50 proc., by w latach 1980—85 dojść do ok. 1,7 mln mieszkań (wobec ok. 700 tys. w bież. 5-letce). Urzeczywistnienie tych założeń jest jednak niemożliwe przy tradycyjnym, na wpół rzemieślniczym systemie budowy. Dlatego też system ten będzie wkrótce zastąpiony „taśmową” produkcją domów w zakładach typu przemysłowego, wytwarzających gotowe elementy prefabrykowane.

Pierwsze 4 „fabryki domów” — zakupione w ZSRR — rozpoczną produkcję w 1970 r. Każda z nich dostarczać ma w ciągu roku prefabrykaty wystarczające do zbudowania ok. 2—2,5 tys. mieszkań.

Wytwórnice zakupione za granicą tylko w niewielkim stopniu pokryją przyszłe zapotrzebowanie budownictwa na elementy prefabrykowane. Około 1975 r. z elementów tych montować bowiem będziemy ok. 400 tys. izb rocznie. W związku

A jednak miejsce sądu
nie jest bez znaczenia

Stangl oczekuje uniewinnienia

Zbrodniarz hitlerowski, Franz Paul Stangl b. komendant obozów zagłady w Treblince i Sobiborze oświadczył dziennikarzowi hamburskiego tygodnika „Stern”, że absolutnie nie poczuwa się do żadnej winy. Rozmowa odbyła się w samolocie, którym Stangla przewieziono z Brazylii do Duesseldorfu.

B. hauptsturmfuehrer SS opowiedział dziennikarzowi, że w roku 1948 uciekł z Austrii i przybył do Rzymu zaopatrzonego w list polecający od księdza proboszcza miejscowości, w której przebywał, do biskupa Hudala. Biskup z kolei wysłał hitlerowskiego zbrodniarza wojennego w papierze, przy pomocy którego udał się do Damaszku, gdzie pracował w przedsiębiorstwie tekstylnym. W trzy lata później, w roku 1951, Stangl udał się do Brazylii.

Na pytanie, jakiej kary oczekuje, b. szef obozów zagłady odpowiedział: „oczekuję, że zostanę uniewinniony”. (PAP)

Wznowienie procesu Karola Kota

We wtorek po kilkudniowej przerwie wznowiony został w Krakowie proces Karola Kota. 21 dzień przewodu sądowego w tej sprawie wypełniła polemika związana z opinią zespołu krakowskich lekarzy z Kliniki Psychiatrycznej Akademii Medycznej, którzy orzekli, że oskarżony w czasie popełnianych zbrodni miał ograniczoną zdolność kierowania swym postępowaniem. Prof. dr Karol Spett — reprezentant zespołu, który wydał tę opinię udzielił wyjaśnień jakie kryteria psychiatryczne przyjęła szkoła krakowska. Są one sprzeczne z tego rodzaju opinią wyrażoną przez biegłych ze szpitala psychiatrycznego w Grodzisku Mazowieckim, którzy stwierdzili, że Karol Kot może odpowiadać za swoje czyny.

Oskarżyciel publiczny w swym wystąpieniu, wskazał na konieczność zrezygnowania z krakowskiej opinii. Wystąpił też z wnioskiem o ewentualne powołanie trzeciego zespołu biegłych. Wywołało to ostrą replikę stron. 5. m. Sąd wyraził swoje zdanie w sprawie wniosku postawionego przez prokuratora. (PAP)

„Kosmos — 168”

Związek Radziecki wystrzelił we wtorek na orbitę okołoziemską sztuczne satelity „Kosmos 168”, którego zadaniem jest kontynuowanie badań przestrzeni kosmicznej. PAP

ku z tym przewiduje się budowę ponad 30 następnych zakładów — na podstawie dokumentacji opracowanej w kraju. W br. ogłoszony zostanie konkurs na projekt takich wytwórni.

W sumie „fabryki domów” (pierwsze zaprojektowane w kraju mają ruszyć w 1971 r.) pozwolą w 1975 r. produkować już ok. 80 proc. izb mieszkalnych z prefabrykatów wielkowskalarowych.

Uprzemysłowienie powinno mieć też korzystny wpływ na jakość budownictwa. Niezależnie od tego, kierownictwo resortu postanowiło ogłaszać — począwszy od 1968 r. — doroczne konkursy o tytuł „mistrza dobrej roboty”, którego laureaci: przedsiębiorstwa, majstro-owie, brygadziści itd. otrzymywać będą nagrody i wyróżnienia za wysoką jakość robót budowlano-montażowych.

PAP

Niepokojący rozwój wydarzeń wokół Cypru

Oświadczenie Agencji TASS

Agencja TASS została upoważniona do oświadczenia, że w Związku Radzieckim zwrócono uwagę na niepokojący rozwój wydarzeń wokół Cypru, na próby ponownego zaostreżenia sytuacji w tym rejonie i zagrożenia istnieniu Republiki Cypryjskiej.

Antywojenny kongres w Sztokholmie

350 reprezentantów z 30 krajów świata weźmie udział w rozpoczynającym się 6 lipca br. w Sztokholmie światowym kongresie na temat Wietnamu. Zakomunikował to na konferencji prasowej przewodniczący komitetu organizacyjnego, znany szwedzki działacz społeczny, Bertil Svanstrom. Celem kongresu — podkreślił on — jest opracowanie konkretnych wytycznych działalności światowej opinii publicznej na rzecz położenia kresu wojnie w Wietnamie.

Obrady kongresu odbywać się będą zarówno na posiedzeniach plenarnych, jak i w sekcjach roboczych. Miejscem spotkania będzie Dom Ludowy w stolicy Szwecji. (PAP)

Głos przedstawiciela Polski w ONZ

Dokończenie ze str. 1

mówca w zakończeniu — uważamy, że jej tekst jest dobrze wyważony i że, gdy zostanie przyjęta, może stanowić ważne narzędzie przywrócenia pokoju w niespokojnym rejonie Bliskiego Wschodu.

W toku debaty zabrał także głos minister spraw zagranicznych Izraela, Eban. Wypowiedział się on kategorycznie przeciwko rezolucji krajów niezaangażowanych i posunął się tak daleko, że z trybuny Narodów Zjednoczonych oświadczył, iż połączenie obu części Jerozolimy jest nieodwołalne. Przeciwnie stawiał się ponownie postulatowi niezwołanego i bezwarunkowego wycofania wojsk izraelskich z okupowanych terytoriów krajów arabskich.

Z ostatniej chwili

Godzina 0,50

Pierwsze głosowanie

W późnych godzinach nocnych nadzwyczajna sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ przystąpiła do głosowania nad rezolucją zgłoszoną przez kraje niezaangażowane. Jak wynika z naśladujących doniesień, za rezolucją wypowiedziały się 53 kraje, przeciwko 46, a 20 wstrzymało się od głosu. Przedstawiciele trzech krajów byli nieobecni w czasie głosowania.

W konsekwencji, w wyniku naskiku zastosowanego przez USA i W. Brytanie, projekt przedstawiony przez kraje niezaangażowane, domagający się bezwarunkowego wycofania wojsk izraelskich z linii rozejmowej, nie uzyskał wymaganej większości dwóch trzecich głosów. (PAP)

50-tysięcznik dla PZM ze stoczni im. Komuny Paryskiej

Napęd — silnikiem 14.400 KM z HCP

We wtorek podpisana została w Gdyni umowa między dyrekcją stoczni im. Komuny Paryskiej i armatorem szczecińskim — Polską Żegluga Morską dotycząca budowy pierwszego polskiego statku do przewozu towarów masowych o nośności 50 tys. DWT.

Przewiduje się, że budowę statku rozpocznie się jesienią

Teodor Parnicki powrócił do kraju

Teodor Parnicki, znany pisarz, autor „Aecjusza”, „Srebrnych orłów” i szeregu innych znakomitych powieści wydanych przez PIW i PAX, przebywający od 1940 r. poza granicami kraju, a przez ostatnie 20 lat w Meksyku, powrócił do kraju.

Pisarz wraz z małżonką zamierza osiedlić się na stałe w Warszawie. (PAP)

1968 r. zaś do eksploatacji we flocie PZM wejdzie on na początku 1970 r. Ten największy statek w historii polskiego przemysłu okrętowego i naszej floty, będzie mieć 213 metrów długości, szerokość 32 i zanurzenie 11,5. Silnik o mocy 14.400 KM, produkcji „Cegiel-skiego”, zapewni statkowi szybkość 16 węzłów. Będzie to jednostka uniwersalna, przystosowana do przewozu węgla, rudy, surowców fosforowych i zboża na szlakach oceanicznych.

Budowa statku o nośności 50 tys. DWT stawia poważne zadania przed załogą gdyńskiej stoczni i licznymi zakładami z nią kooperującymi. Stocznicy zastępują nową metodę tzw. połówkowej budowy statków, polegającej na łączeniu części rurowej i dziobowej na suchym doku.

Jak oświadczył przedstawicielowi PAP dyrektor naczelny PZM w Szczecinie mgr Ryszard Karger — masowiec 50 tys. DWT rozpoczyna serię jednostek tej wielkości, a nawet nieco większych, które będą budowane na zamówienie armatora szczecińskiego. (PAP)

W Moskwie

Dokończenie ze str. 1

Kosygin. Podczas przyjęcia szefowie obu rządów wnieśli toasty.

Premier Francji oświadczył, że jego rozmowy w Moskwie były pożyteczne.

Pompidou stwierdził: jeśli chodzi o nasze stosunki dwustronne, to zdołaliśmy zlikwidować trudności i zbliżyć się do rozwiązania niektórych problemów. W kwestiach sytuacji międzynarodowej nasz dialog był szczerzy i owocny. Przy rozpatrywaniu niektórych problemów stwierdziliśmy odmienną naszą punktów widzenia. Jednakże łatwo zdołaliśmy osiągnąć porozumienie co do istoty sprawy. Jest to dowodem, że holdujemy realistycznym poglądom.

Premier Kosygin podkreślił, że między Związkiem Radzieckim i Francją nie ma w istocie rzeczy rozbieżnych poglądów na takie dwa problemy jak sytuacja w Wietnamie i na Bliskim Wschodzie.

Premier Kosygin oświadczył, że ludzie radzieccy pragną umocnienia stosunków radziecko-francuskich, rozwoju i umocnienia zaufania między ZSRR i Francją.

Telefony DONOSZA

* W czasie prac na MTP Jan W. został potrącony przez samochód. Z otwartym złamaniem kości pod udziła przewieziono go do szpitala.

* W Domu Akademickim przy ul. Wawrzyniaka z otwartego krągu wytrysnął wrzątek wody od którego Irena D. doznała poparzeń twarzy i pleców II i III stopnia.

* Z przyczepki „czwórki” wyskoczył, przed przystankiem przy Dworcu Zachodnim, Franciszek G. Doznał ogólnych obrażeń a ponadto stanął przed Kolegium Orzekającym.

* U zbiegu ul. 27 Grudnia i Ratajczaka nastąpiła kraksa samochodu osobowego z tramwajem linii nr 5. Samochód został uszkodzony.

* W miejscowości Tarchały Wielkie pow. Ostrowa przesyła burza. Od pioruna zapalił się stóg siana. W gospodarstwie Franciszka P. (Biała pow. Kalisz) spłonął budynek mieszkalny. Przyczyną pożaru — iskra z wadliwie działającego komina. (za)

Przeciw agresji Izraela

Fala protestów społeczeństwa Polski

Potępiamy agresję Izraela na kraje arabskie, domagamy się natychmiastowego wycofania wojsk izraelskich na pozycje sprzed 5 czerwca, żądamy ludzkiego traktowania jeńców oraz zaprzestania wysiedlania ludności arabskiej z terytoriów zagrabionych przez wojska izraelskie — oto postulaty wysuwane w dalszym ciągu na masówkach i zebraniach przez społeczeństwo polskie. (PAP)

Lepsze mleko — lepsze przetwory

Wezoraj w Domu Rzemieślniczym obradował V Zjazd Delegatów Centralnego Związku Spółdzielni Mleczarskich Okręgowego Oddziału w Poznaniu.

W obradach udział wzięli m. in. sekretarz KW PZPR — S. Furgal, wiceprezes WK ZSL — W. Kołodziejczyk.

Nagrody za prace o ziemiach zachodnich

Rozstrzygnięty został ogólnopolski konkurs na prace magisterskie, związane z ziemiach zachodnimi i północnymi, organizowany już po raz drugi przez ZSP przy współudziale TRZZ w Poznaniu.

Na konkurs wpłynęło 67 prac z całego kraju, z których 46 komisja zakwalifikowała do ostatecznej oceny. Jury, pod przewodnictwem prof. dr. Jana Wąsikiego przyznało nagrody i wyróżnienia 19 autorom.

Pierwszą nagrodę — Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego otrzymał Zbigniew Janiak z Wrocławia za pracę „Analiza charakterystycznych stanów i przepływów Odry w rejonie Wrocławia”. Jury podkreśliło znaczenie gospodarcze tej pracy. Ogółem na nagrody przeznaczono 38 tys. zł. (PAP)

Dzisiejszy serwis Informacji
opracował Janusz Marciszewski

GNIEZNO WALCZĄCE

Jesteśmy świadkami wybitnego rozwoju badań nad dziejami okupacji hitlerowskiej w Polsce. Dotyczy to również Wielkopolski wcielonej do Rzeszy i nazwanej przez okupanta Krajem Warty (Wartheland). Dużym osiągnięciem autorskim i wydawniczym w tym względzie jest nagrodzona ostatnio przez „Politykę” praca Czesława Łuczaka pt. „Dyskryminacja Polaków w Wielkopolsce w okresie okupacji hitlerowskiej” (Wydawnictwo Poznańskie, 1966) stanowiąca wybór wstrząsających źródeł. W obliczu uwadżnianych nowych faktów (m. in. badania E. Serwańskiego i L. Gomolca) coraz bardziej niesłuszną okazuje się teza o niemal niestnieniu w okupowanej Wielkopolsce podziemnego życia organizacyjnego (politycznego i wojskowego). Do zmiany tej tezy niech przyczynia się również ustalone fakty dotyczące Gniezna. Przypomnienie ich wydaje się tym bardziej aktualne, że minie wkrótce 25 rocznica krwawego rozprawienia się okupanta z pierwszą próbą zorganizowania gnieźnieńskiego życia podziemnego.

Wszystkim interesującym się dziejami Wielkopolski nie obce są bohaterskie karty dziejów Gniezna. Do najświetniejszych spośród nich zaliczyć trzeba walkę z wkraczającymi wojskami hitlerowskimi, której przewodził powstańca wielkopolski, ks. Mateusz Zabłocki. Walczącym przedpołem Gniezna stało się przede wszystkim Klecko — nazwane wraz z Gniezmem — Wielkopolskim Westerplatte. Mimo terroru działalności podziemna trwa niemal od chwili wkroczenia Niemców do miasta. Przeprowadzane niezwłocznie masowe wysiedlanie Polaków wzmogło ducha oporu. Szybko zawiązuje się w Gnieźnie komórka Wielkopolskiej Organizacji Wojskowej działającej w Poznaniu już od przełomu 1939 i 1940 roku. Udało się dotrzeć do materiałów obrazujących dzieje tej organizacji — jednej z głównych form działalności konspiracyjnej w Gnieźnie w pierwszych latach okupacji.

Organizacja ta postawiła sobie za główny cel walkę z okupantem. W gnieźnieńskim ruchu oporu brali udział robotnicy, nauczyciele, studenci, byli wojskowi, młodzież harcerska i inni. W ruchu tym, nie tylko w Gnieźnie, zaznaczyli swój bohaterski udział — zdziśiatkowani przez okupanta — wychowankowie

Gimnazjum i Liceum im. Bolesława Chrobrego. Celem Wielkopolskiej Organizacji Wojskowej — jak wynika z materiałów źródłowych, było przygotowywanie akcji zbrojnej, zakończonej wypędzeniem okupanta. Liczono, że okupacja potrwa znacznie krócej. Rozwój sytuacji wykazał jednak, że dla odzyskania niepodległego bytu konieczna była wszechstronna analiza układu politycznego w świecie.

Kierownikiem gnieźnieńskiej komórki Wielkopolskiej Organizacji Wojskowej został Edmund Elantkowski — powstańca wielkopolski — pracownik handlowy (ur. 1896 r.). Za-

Z kart historii najnowszej

stepcą był jego brat — Bronisław, (ur. 1899) z zawodu urzędnik pocztowy.

W pierwszym okresie główne wysiłki zmierzały do stworzenia organizacji i jej rozbudowy. Organizacja wielkopolska zaczęła rosnać. To samo dotyczy Gniezna. Zgodnie z założeniami w pierwszym etapie — przygotowującym czyn zbrojny — miano zbierać materiał informacyjny, dotyczący liczebności i rozmieszczenia wojsk niemieckich, działalności urzędów okupacyjnych, terroru niemieckiego, nastrojów wśród ludności. Chodziło także o demaskowanie zbrodni i przeciwdziałanie propagandzie okupanta. Gniezno, pierwsza stolica państwa polskiego, znalazło się w szczególnie trudnej sytuacji. Miasto to w myśl planów okupanta miało stracić swój polski charakter. Wspomniane masowe wysiedlanie było częścią tego nieludzkiego planu.

Gnieźnieńska komórka WOW należała do okręgu Gniezno — Trzemeszno — Mogilno — Inowrocław. Kontakty między ośrodkami utrzymywały łącznie. Wiadomo między innymi także o kontaktach z Wrześnią. Przeciwno życiu konspiracyjnemu okupant wystąpił ze szczególną siłą. Stosunkowo wcześniej zwrócił się również przeciw organizacji gnieźnieńskiej. Już w jesieni 1940 r. zaczęły się aresztowania. Wtedy to, w ostatniej chwili spod rąk gestapo, a także przy pomocy członka organizacji z Wrześni — Stefana Kajdana (zgilotynowanego w dwa lata później), udało się uciec do tzw.

Generalnej Guberni Edmundowi Wengerkowi. W ciągu września i października 1940 r. aresztowano 18 członków organizacji i osadzono w więzieniu w Inowrocławiu.

W nakazie aresztowania Edmunda Elantkowskiego czytamy: „Jest on obwiniony, że w roku 1940 w Gnieźnie i okolicy miał przygotowywać przed sięwzięcie oparte o zdradę stanu, zmierzające do oderwania przemocą terenu należącego do Rzeszy, przy czym czyn ten, zmierzający do przygotowania zdrady stanu, polegał na utworzeniu i podtrzymaniu zorganizowanej łączności”. Z ramienia gestapo przeprowadzał śledztwo uciekając się do gwałtu i wymuszania — komisarz kryminalny Breitenfeld.

Proces odbył się 2 czerwca 1942 r. w Trzemesznie. Na karę śmierci zostali skazani wspomniani wyżej Bronisław Elantkowski, Adam Sobota (z zawodu szewc), Marian Pałuszynski (piekarz), Wacław Łęgowski (rolnik), Antoni Baranowski (ogrodnik). Na kary ciężkiego więzienia skazano: Edmunda Elantkowskiego, Edwarda Górskiego (aplikanta sądowego), Jana Graczyka (urzędnika finansowego), Józefa Gałązkowskiego (drukarnia), Jakuba Wiśniewskiego (kolejarza), Stefana Bieniszewicza (pracownika umysłowego), Bernarda Semraua (robotnika rolnego), Alfonsa Furchego (rolnika), Edmunda Winklera (robotnika rolnego).

Wyroki śmierci wykonano 6 lipca 1942 r. gilotyna na podwórzu więziennym w sadzie w Poznaniu przy ul. Miłyńskiej. Pozostali, z wyjątkiem Edmunda Elantkowskiego, który remu udało się przeżyć zostali zamęczeni w obozach koncentracyjnych, głównie w Mauthausen.

Mimo represji, życie konspiracyjne w Gnieźnie się odradzało. Rzecz wymaga jeszcze dłuższych badań. Warto w chwili obecnej przypomnieć, że z następnej grupy podziemnej, sądzonej przez Oberlandesgericht w Poznaniu na jesieni 1943 r. — na karę śmierci skazano 36 osób. Spośród b. wychowanków Gimnazjum i Liceum im. Bolesława Chrobrego śmierć m. in. ponieśli: Franciszek Tate, Czech Kowalewski, Włodzimierz Turowski, Edmund Mojecki, Tadeusz Banach, Kazimierz Michałak, Edward Pawlak, Edward Paulus, Telesfor Zieliński, Henryk Bak oraz sze reg nauczycieli, m. in. Czesław Kamiński i Stefan Leonard. Łącznie oskarżeniem objęto wówczas 58 osób.

Podane fakty mają charakter surowy, są jedynie przyczynkiem do dziejów walki Wielkopolan z hitlerowskim najeźdźcą. Dalsze badania przyniosą nowe fakty i pełne ich oświetlenie.

EDMUND WENGEREK
JERZY TOPOLSKI

Związki zawodowe — rady narodowe

Zbyt mało współdziałania

W komitetach Frontu Jedności Narodu i w czynnych przy nich komisjach pracuje około 500 000 działaczy, komisje rad narodowych wszystkich stopni skupiają około 250 000 osób, lawników sądowych mamy blisko 50 000, a członków komitetów blokowych ponad 80 000. Jeśli do tych danych dodać jeszcze dziesiątki tysięcy aktywistów poszczególnych organizacji politycznych, społecznych i młodzieżowych, a nadto różnych stowarzyszeń to można dojść do wniosku, że co trzeci, a mo że nawet co drugi Polak pracuje społecznie. Chodzi tu jednak o Polaka statystycznego, bo wiadomo, że znaczna część działaczy pełni po kilka (a pewna część nawet po kilkanaście) funkcji społecznych.

Wydałoby się, że skoro część aktywistów działa równocześnie w tych samych instytucjach i organizacjach to fakt ten powinien decydować o ściślejszej współpracy tychże instytucji i organizacji. Ten logiczny wniosek w praktyce nie zawsze się jednak sprawdza. Można się o tym przekonać, analizując współdziałanie związków zawodowych z radami narodowymi w Wielkopolsce, gdzie około 50 procent rad nych stanowią aktywiści ruchu związkowego.

Omawiając sytuację w tej dziedzinie, nie sposób zaprzeczyć, że zdolano wypracować ciekawe formy współdziałania, które w praktyce zdały egzamin. Wymieńmy tu przede wszystkim prowadzone przez związki — społeczne kontrole, które dostarczają wydziałom i komisjom rad materiałów, o charakterze problemowo-sondazowym, ułatwiających usprawnianie różnych dziedzin życia (handel, gastronomia, usługi, gospodarka mieszkaniowa, opieka nad zdrowiem itp.). A oto inne inicjatywy.

Związek Nauczycielstwa Polskiego powołał przy swoich od działach powiatowe zespoły radnych. Zespoły te są inspirowane przez instancje ZNP, inaczej mówiąc radni są na bieżąco informowani o aktualnych zagadnieniach ruchu nauczycielskiego i oświaty, które winni uwzględniać w toku swej działalności w radach.

Współpraca między Zarządem Okręgu ZZ Pracowników Handlu i Spółdzielczości a wydziałami handlu polega m. in. na współdecydowaniu w takich sprawach jak lokalizacja nowych placówek i ich podział branżowy, podział masy towarowej, ustalanie kwalifikacji pracowników handlu i gastronomii.

Zarząd Okręgu ZZ Pracowników Państwowych i Społecznych wspólnie z prezydiami

WRN i RN Poznania oraz redakcją „Głosu” rozpisali konkurs, którego celem było usprawnianie administracji. Spośród zgłoszonych postulatów — 306 zostało wprowadzonych w życie. Ten sam związek doprowadził (w ostatnich 5 latach) do podniesienia kwalifikacji zawodowych 700 pracowników przydiów oraz do przedłużenia godzin urzędowania w przydiach rad narodowych w poniedziałki i piątki — do godz. 17.

Z tymi owocnymi przedsięwzięciami „odgórnego” typu (na „szczeblu” powiatowym lub wojewódzkim), niestety, nie idą w parze ściśle kontakty radnych — związkowców, z jednej strony z radą zakładową i załogą macierzystego zakładu pracy, z drugiej, zaś z samorządem mieszkaniowym i samymi mieszkańcami. A to są przecież sprawy podstawowe.

Nie ulega wątpliwości, że radny związkowiec winien informować swoje środowisko zawodowe o aktualnych pracach rady, a w tej ostatniej być wyrazicielem opinii załogi macierzystego zakładu pracy. Może to się okazać bardzo przydatne w rozwiązywaniu szeregu problemów m. in. socjalno-bytowych. Potwierdza to tezę przykłady z HCP, MPK, Fabryki Mebli w Trzciance, ZNTK Ostrów, Kaliskiej Pluszowni i Kopalni „Konin”. Ale tam właśnie powołane zostały zespoły radnych, które przed każdą sesją spotykają się z aktywnymi zakładowymi i rozmawiają na tematy objęte programami sesji. Niestety taka praktyka nie jest powszechna. Nie brak radnych, którzy raz na rok lub jeszcze rzadziej spotykają się z załogą czy z aktywnymi macierzystego zakładu pracy. Działalność takich radnych cechuje też swego rodzaju rozdwojenie jaźni: w zakładzie czują się jedynie aktywistami

związkowymi, w radzie — tylko działaczami rady. Jest to wręcz nienaturalne, podobnie zresztą jak utrzymywanie przez radnego luźnych kontaktów z działającym w rejonie jego zamieszkania — samorządem mieszkańców. Na czym współdziałanie winno tu polegać? Odpowiedź przykładami.

Kilka zakładów — m. in. ZNTK w Ostrowie i Pile, „Pomet”, Odlewnia w Drawskim Młyńcu i „Lenwit” w Witaszycach objęło patronatami komitetów blokowe. Polega to na udzieleniu tym ostatnim pomocy w konserwacji i remoncie mieszkań, budowie placów zabaw dla dzieci, modernizacji dróg i oświetlenia oraz organizacji życia kulturalnego.

Szereg zakładowych organizacji związkowych (ZZ Pracowników Gospodarki Komunalnej) rozwinęło formy współpracy z samorządami lokatorskich z zarządami budynków mieszkalnych i administracjami domów. M. in. wystąpił z inicjatywą zawierania trójstronnych umów (zleceniodawca — wykonawca — samorząd) dotyczących remontów. W wyniku tego współdziałania w I półroczu ub. roku oddano w Poznaniu do użytku 176 budynków, których remont, dokonany był szybciej (średnio o 10 dni) i taniej niż pierwotnie zakładano.

Niestety, trudno byłoby znaleźć dalsze pozytywne przykłady współpracy między związkowcami i samorządami mieszkaniowymi. Współpraca, która po stawiona na właściwym poziomie, mogłaby — jeszcze przed przewidywanym rozszerzeniem kompetencji komitetów blokowych, doprowadzić do umocnienia ich pozycji i przezwyciężenia koncepcji jednostronnego działania (tylko w dziedzinie gospodarki komunalnej i mieszkaniowej).

MICHAŁ ŁUCZAK

Okólnik Ministerstwa Komunikacji

Powinno być mniej zatargów z pasażerami w pociągach

Pasażerowie dość często skarżyli się na zbyt rygorystyczne postępowanie kontrolerów PKP wobec pasażerów, którzy przypadkowo — nie ze swojej winy i nie umyślnie — znaleźli się w kolizji z przepisanymi kolejowymi. Sytuacja ta powinna się zmienić wobec wystosowania przez Ministerstwo Komunikacji okólnika, zawierającego wytyczne dla kolejarzy o tym, jak należy stosować obowiązujące przepisy. Informując o tym, „Express Wieczorny” (z 23. VI br.) tak relacjonuje wspomniany okólnik.

Okólnik głosi, że przewidziane tam kary mogą być egzekwowane tylko w sytuacjach nie budzących żadnych wątpliwości, wobec rzeczywistych oszustów; należy ich odróżniać od osób uczciwych, które znalazły się w kolizji z przepisami PKP przypadkowo, często w wyniku przyczyn zwinionych przez samą koleją.

Bywają sytuacje — czytamy w okólniku — że podróżny nie mógł nabyć biletu na stacji, ale też nie miał możliwości dopełnić obowiązku zameldowania o tym konduktorowi zaraz po wejściu do pociągu. W razie więc ujawnienia tam osoby jadącej bez biletu, konduktor powinien najpierw dokładnie wyjaśnić przyczyny niezgłoszenia mu o tym.

Jeśli stwierdzi, że nie ma w danym przypadku wyraźnych cech chęci wyłudzenia przejazdu na gapę, nie powinien wymierzać takiemu pasażerowi kary pieniężnej, lecz pobrać tylko od niego normalną opłatę za przejazd.

Jak głosi pismo Ministerstwa Komunikacji, cały wysiłek organów kontrolnych PKP winien być skierowany na usuwanie i łagodzenie trudności istniejących na kolei w okresie tzw. szczytów przewozowych.

Nie należy stosować rygorów karnych wobec osób mających bilety klasy 2, którzy w jakimkolwiek celu znajdują

się chwilowo w wagonie klasy 1. W razie zapełnienia wagonów klasy 2 do tego stopnia, że nie ma w nich nawet miejsc stojących w korytarzu, należy umożliwić podróżnym posiadającym bilety klasy 2, odbycie przejazdu na korytarzach i w przedsiódkach wagonów klasy 1, bez pobierania żadnych dopłat.

Wiele kontrowersji budziły dotychczas na kolei pracownice biletów miesięcznych, na które ich posiadacze muszą co miesiąc nakleić specjalny znaczek i wpisać na nim numer swego biletu. Osoby, które nie właściwie nakleiły znaczek lub nie zaopatrzyły go w numer biletu, traktowane były jak gapowicze i bezwzględnie karane, co budziło słuszne protesty.

Obecnie Ministerstwo Komunikacji wprowadza w tej dziedzinie tzw. okres tolerancji trwający od 1 do 3 każdego miesiąca. W tym czasie kontrolerzy PKP mają jedynie na kazywać podróżnym uporządkowanie ich biletów miesięcznych i tylko w razie niedopełnienia od ręki takiej czy innej poprawki, można stosować wobec nich rygory karne. Okólnik Ministerstwa Komunikacji stanowi ponadto, że w przypadku, jeśli pasażer nie posiada przy sobie biletu miesięcznego, bo np. zostawił go w domu, to można odstąpić od wymierzenia mu kary, o ile w ustalonym terminie przedstawi organom kontrolnym PKP swój ważny bilet.

Ze szczególną tolerancją powinny się kolejeowe organy kontrolne odnosić do ludzi starszych — głosi okólnik. — Należy im w każdej sytuacji okazywać pomoc i opiekę, a w razie stwierdzenia, że wskutek nieświadomości naruszyli jakiś przepis PKP nie powinno się stosować wobec nich żadnych rygorów.

ZYGMUNT PIKULSKI

PLANETA absolutnie doskonała

NOVELA FANTASTYCZNA

Przez chwilę stałem na niewielkim placu, od którego rozchodziło się gwiazdźście kilka ulic i patrząc na dziwnego kształtu budowlę, a raczej jej szczytki ze sterczącą w górę wieżą i z szerokim wejściem o lukowatym sklepieniu, wysłałem swą mózgowicę, by odgadnąć jakiemu celowi służyła ongiś ta budowla. W końcu wzruszyłem ramionami i zagłębiłem się w wąską uliczkę, gdzie było dużo cienia.

Tu wreszcie zacząłem spotykać ludzi. Przemykali się pod ścianami domów obrzucając mnie zaciekawionym i, jak mi się wydawało, nieprzyjaznym spojrzeniem. Ubrani byli bardzo nieładnie, rzecz można — rozebrani raczej niż ubrani.

Poczułem jak koszula, mokra od potu, lepi mi się do pleców; nogi miałem ciężkie niby kłody; bardzo chciało mi się pić. Zaczepiłem więc jednego z przechodniów — był to mężczyzna o twarzy pokrytej aż po oczy szpakowatym zarostem — i spytałem, czy nie ma tu w pobliżu jakiegos baru, restauracji, czy czegoś w tym rodzaju. Przewiercił mnie ponurym spojrzeniem i, nie wyrzekłszy ni słowa, wskazał dłonią w kierunku bocznej ulicy.

Przemierzyłem ją całą, lecz nie znalazłem żadnego lokalu ani nawet zamieszkałego domu. Dopiero po przeszło godzinowym walesaniu się wśród murów starego miasta, gdy już niemal padałem ze zmęczenia, natknąłem się na podrzędny typ staroświecką restaurację.

Wszedłem. Panował tu półmrok, tak że przez dłuższą chwilę stałem na progu nic nie widząc. Lokal był zresztą prawie całkiem pusty: w kącie siedzieli przy stoliku trzech mężczyźni, czwarty, zapewne właściciel, stał za barem i patrzył w moją stronę takim wzrokiem, jakby miał zamiar wyrzucić mnie stąd.

Dzień dobry — powiedziałem, na co nikt nawet nie mruknął. Dopiero gdy zrobiłem kilka kroków w stronę baru, właściciel odezwał się diablo niemiłym tonem:

- Czego pan sobie życzy?
- Chciałbym się czegoś napić.
- Niech pan siada — odparł nie pytawszy nawet, co chcę pić.

Ja także o nic nie pytałem. Zająłem miejsce przy stoliku pokrytym brudną i mocno poprzecieraną ceratą. Po chwili barman przyniósł mi butelkę wódki, syfon z wodą sodową i dwie szklanki.

Nie wiem jak długo siedziałem popijając cuchnący ostry trunek, lecz zapewne bardzo długo, co najmniej kilka godzin. I nawet wówczas gdy już opróżniłem całą butelkę, nie opuściłem knajpy, albowiem doznawałem wrażenia, że muszę na coś, czy na kogoś poczekać. Było to wrażenie niesłychanie dziwne, a zarazem mocne i nieprzepatne. Miałem całkowitą niemal pewność, że coś się musi stać, choć zupełnie nie wiedziałem co. Od czasu do czasu podnosiłem głowę, by popatrzyć w stronę drzwi.

I w pewnym momencie ujrzałem dziwną postać. Był to mężczyzna w wieku zupełnie nie do określenia, o twarzy bladej i jakby wymokłej, w której tkwiły duże czarne oczy; miał na sobie strój rażący staroświeckością nawet tutaj, wśród tych murów: tors jego był wciśnięty w czarny surdut, szyję dawał mu sztywny kołnierzyk ozdobiony muszką, głowę okrywał rodzaj kapelusza zwanego melonikiem. Przybył stał w progu i rozglądał się bacznie po sali, tak jakby szukał kogoś lub był z kimś umówiony. Po chwili zdjął melonik i podszedł wprost do mojego stolika.

Przysiadł się nie rzekłszy ani słowa, mimo że wolnych stolików było mnóstwo.

Ja także milczałem. Nie uczyniłem nawet gestu zdziwienia. Jeśli cokolwiek mnie dziwiło, to to, że temu człowiekowi nie jest wcale gorąco, choć ma na sobie ubiór, w którym skonać można było podczas lipcowego skwaru. Tymczasem jego blada, nie tknięta opalenizną twarz nie nabiegała krwią, nie pocila się ani trochę. Pozostawało zagadką jakim cudem uchronił on się od słońca podczas trwających od kilku tygodni upałów. W ogóle wszystko było w nim zagadkowe.

c. d. n.

— 10 —

Turniej plebiscyt, festiwal i reszta

Ukoronowaniem tygodnia był turniej miast „Zawsze w niedzielę” rozegrany pomiędzy dwoma naszymi miastami portowymi Świnoujściem i Kolobrzegiem. O wielkich walorach społecznych tego programu, który wyzwala ogromne inicjatywy, budzi ambicję i pragnienie zdrowego współzawodnictwa pisałem już kilkakrotnie. W miarę upływu czasu zjawisko to coraz bardziej wzrasta. Uczestnicy każdego następnego turnieju chcą bowiem się wykazać lepszą pomysłowością, większym rozmachem i precyzyjniejszym wykonywaniem konkursowych zadań niż ich poprzednicy. Co prawda przy każdym „Turnieju miast” pracuje cały sztab realizatorów telewizyjnych, ale główne role grają przecież ludzie miejscowi. Od ich pomysłowości, inicjatywy, umiejętności i sprawności zależy wynik zawodów; ich ocenia nie tylko jury ale i cała telewizyjna Polska.

A propos decyzji jury w sprawie holowników. Uważam decyzję za błędną i krzywdzącą jedną z faworyzującą drugą stronę. „Turniej miast” ma dużo analogii do sportu. Czy słyszał, kto, żeby na zawodach sportowych defekt motoru jednego z zawodników automatycznie wykluczał również jego przeciwnika? Mimo to jednak jury zdecydowało większością głosów ostatecznie konkurs holowników za niebyłą tylko dlatego, że na jednym z nich nastąpiło uszkodzenie akumulatora. Rozpisałem się o tym incydencie, bo nieobiektywne decyzje jury budzą na ogół wiele szkodliwych komentarzy, powodując zniechęcenie, wywołują nawet czasem przykre incydenty. Piszę o tym również dlatego, że decyzje jury są ostateczne. Niechże więc w przyszłości będą podejmowane z większą rozważą.

Sam konkurs należał do bardzo widowiskowych, fotogenicznych i oryginalnych. Był pięknym uczczeniem Dni Morza.

Szkoda, że tak późno — co wytknął zresztą Telewizji przewodniczący Trybunału — nadano drugi chyba co do rangi program tygodnia „IV Plebiscyt Archimedes”. Zgodnie z przewidywaniami niżej podpisanego, wyrażonymi przy okazji omawiania pierwszej części tego programu, zwyciężył Picasso, przed Shawem i Freudem. Drugie co prawda miejsce przeprawił na przelocie, ale telewizyjnie orzekli inaczej. Zresztą niewielką różnicą półtorej setki głosów. Nie chodzi tu o kolejność poszczególnych kandydatów Plebiscytu, bo ostatecznie przecież swe głosy nadsyła za ledwie kilkanaście tysięcy widzów. Oglądając program na pewno miliony. I te miliony zawsze z takiego programu mogą się czegoś dowiedzieć, nauczyć, coś sobie przypomnieć lub uzmysłowić. Słusznie więc się domagało, by w przyszłości nadawać program o takiej porze dnia, żeby umożliwić jego oglądanie również młodzieży szkolnej.

Teatr Nowy z Łodzi rozpoczął spektaklem J. Szaniawskiego „Kowal, pieniądze i gwiazdy” w reżyserii O. Koszutskiej czwarty już z kolei Telewizyjny Festiwal Teatrów Dramatycznych organizowany co roku w okresie wakacyjnym. Zaletą każdego z dotychczasowych festiwali było prezentowanie repertuaru teatrów z całej niemal Polski, przedstawianie ich osiągnięć artystycznych olbrzymiej widowni telewizyjnej. Ich wadą — że niektóre sztuki były do wymogów szklanego ekranu bardzo mało dostosowane, że wypadły zupełnie inaczej niż na scenie, słabiej, a więc traciły po przeniesieniu ze sceny teatralnej do studia telewizyjnego. Jak będzie w tym roku — zobaczymy. Inauguracja wypadła całkiem interesująca, zarówno pod względem reżyserskim i inscenizacyjnym jak i aktorskim. Zławsza od twórcy roli kowala — Z. Malawski stworzył postać przekonującą pełną autentycznością i ekspresją. Ale sceniczny rodowód sztuki jest wyczuwalny. Odbija się on na grze aktorów, zwłaszcza w pierwszej części spektaklu.

Kolejny program poznańskiej TV z cyklu „Nad Odrą i Bałtykiem” poświęcony był regionalnym inicjatywom kulturalnym, kilku ośrodków m. in. Wałbrzyska, Kamienia Pom., Zielonej Góry, Gorzowa. Z wszystkich tych miast zaprezentowano nam krótkie reportażyki przygotowane przez ośrodki TV Poznania, Szczecina i Wrocławia (ta współpraca dobrze świadczy o ambicjach i zasięgu zainteresowań poznańskiej TV). Całość poprzedziło wystąpienie prof. dr. W. Markiewicza, który mówił o niektórych problemach ruchu regionalnego na ziemiach zachodnich, o roli towarzystw kulturalnych, które niekiedy nie wykorzystują wszystkich szans jakie właśnie w dziedzinie ruchu regionalnego przed nimi stoja. Teza bardzo interesująca. Szkoda, że nie znalazła odbicia i rozwinięcia w poszczególnych reportażykach. Zławsza to co o początkach „Trybuny Wałbrzyskiej” i o „odpowiedzialności zbiorowej” za jej losy mówił redaktor naczelny tego pisma było mało komunikatywne a chwilami wręcz niejasne.

Poza tym odnotować pozostaje bardzo dobry występ piosenkarki Cecile Deville z dowcipną konferansjerką B. Kobieli (wywiad na miły był majstersztykiem), niezbyt udany spektakl A. Czechowa pt. „Dramat na polowaniu” (dłuższy) z Katowic i już zupełnie słaby program rozrywkowy z Łodzi pt. „Olsztyński laureaci”. 25 rocznicę tajemniczej śmierci gen. W. Sikorskiego przypomnieli TV dobrym filmem dokumentalnym „Przerwana podróż”.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Krupp w wojnie o Kruppa

Losy imperium Kruppa w dalszym ciągu nie są bynajmniej jasne i bardzo wątpliwe, czy wszystkie istotne powody „przewrotu” zostaną ujawnione. Przewrót, jako wiadomo, polegał na zmuszeniu Alfreda Kruppa von Bohlen und Halbach, głowy rodziny, do przekształcenia spółki rodzinnej w towarzystwo akcyjne.

Kto zmusił? Formalnie rząd federalny, a właściwie jego bank, Bundesbank z prezesem Blessingiem. Ale nie jest tajemnicą, że z Blessingiem i Bundesbankiem ściśle współpracował w tej operacji pan Hermann Joseph Abs, najbardziej wpływowa postać w bankowości niemieckiej, od 30 lat szef Deutsche Bank i również wieloletni wróg i konkurent... generalnego prokurenta imperium Kruppa p. Bertolda Beitz.

Dzięki czemu można było w ogóle Kruppa do czegośkolwiek zmusić? Formalnie — znów tylko formalnie — wskutek po ważnego zadłużenia firmy. Po głoski o tym kłóczyli od dawna. Na posiedzeniu akcjonariuszy

Dresdener Bank, głównego partnera Kruppa, w kwietniu br. ujawniono, że zadłużenie koncernu z końcem 1966 r. wynosiło 3 miliardy marek (z tego 560 mln. krótkoterminowe, z natychmiastowymi terminami płatności). Z końcem 1965 r. zadłużenie to było o cały miliard marek mniejsze.

Pytanie pierwsze: na co Krupp wydał cały miliard dodatkowych kredytów? Pytanie drugie: czy w istocie nie mógł już sobie w tej sytuacji poradzić finansowo bez pertraktacji z przeciwnikami? Odpowiedź na pytanie pierwsze jest niemożliwa, ponieważ żadnych szczegółowych danych o operacjach finansowych i inwestycyjnych Kruppa nie opublikowano (zresztą i to, co ogłoszono, jest pierwszym po 24 latach sprawozdaniem o poczynaniach tego imperium; jako spółka rodzinna, Krupp, w przeciwieństwie do spółek akcyjnych, niczego ujawniać nie musiał). Należy jednak przypuszczać, że koncern starając się nadrobić spadek zbytu na rynku wewnętrznym NRF wdał się w jakieś dalekosieżne operacje zagraniczne. Wska-

zywałby na to fakt, że podczas gdy obroty Kruppa na rynku wewnętrznym zmalały w 1966 r. o 4,7 proc., eksport wzrósł o 14,8 proc.

Wiadomo również, że Bertold Beitz od dawna był zwolennikiem maksymalnego zróżnicowania kierunków eksportu firmy. Najprawdopodobniej owoce przedsięwziętych operacji nie zdążyły jeszcze dojrzeć, a oto nad głową firmy zawisła siekiera... Można bowiem uznać za pewne, że gdyby nie skoncentrowana akcja konkurentów i przeciwników Kruppa, mimo 3 miliardów marek długu, nie miałby żadnych trudności z utrzymaniem dalszego kredytu, zważywszy, że roczne obroty koncernu przekraczają 6 miliardów marek, a aktywa są trzykrotnie wyższe od zadłużenia krótkoterminowego i dwunastokrotnie od rocznych kosztów obsługi długu średnio- i długoterminowego. Jest również więcej niż prawdopodobne, że udział rządu federalnego w dociskaniu Kruppa do muru miał pewien polityczny aspekt: Bertold Beitz był najbardziej w NRF aktywnym zwolennikiem szerokiego kontaktów ekonomicznych ze Wschodem...

W chwili obecnej imperium Kruppa jest w stadium reorganizacji. Pierwotne zamierzenia, aby po prostu przekształcić koncern w towarzystwo akcyjne, została realizowane tylko częściowo. Towarzystwa mi akcyjnymi stają się fabryki Kruppa, i ich akcje będą notowane na giełdach, natomiast sam Krupp organizuje holding (tj. towarzystwo nadzórne), w którym rodzina zachowa większość udziałów i w ten sposób kontrolę całości. Będzie to jednak kontrola już nie bezpośrednia i operatywna,

te bowiem otrzyma dyrektora generalna nowych towarzystw oraz ich rada nadzorcza.

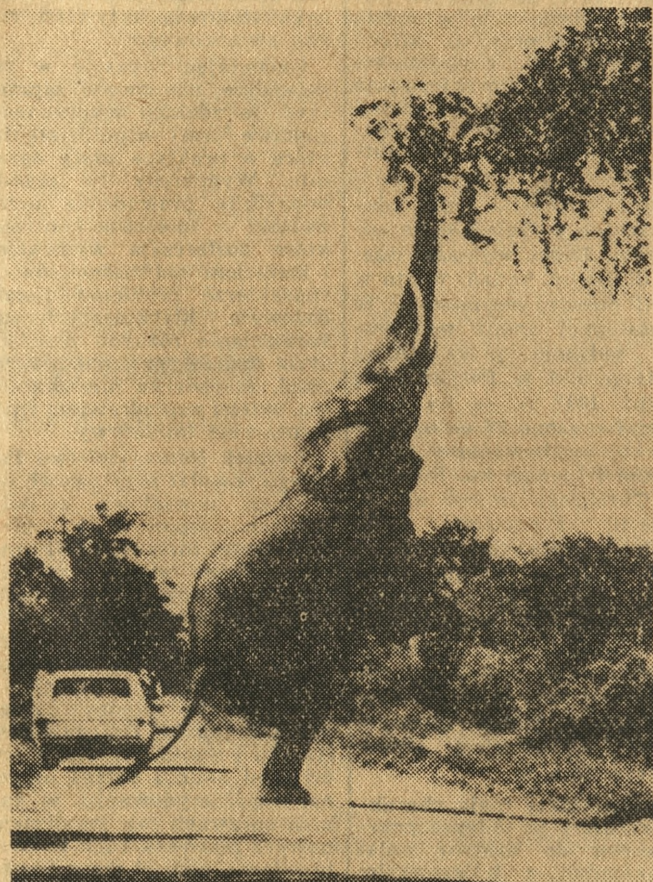
Otóż dyrektorem generalnym, wbrew oczekiwaniom, nie został Bertold Beitz lecz p. Guenter Vogelsang, dotychczas jeden z kierowników koncernu Mannesmann, głównego, notabene, konkurenta Kruppa, a w radzie nadzorczej zasiada zarówno Abs jak Blessing, którzy opuszczają z racji wieku swe dotychczasowe stanowiska dyrektorskie w bankowości. Beitz, bądź obejmie dyrekturę holdingu, bądź też, z ramienia tegoż holdingu jako większościowego udziałowca, będzie przewodniczył wspólnie radzie nadzorczej.

Wszystko zatem wskazuje na rozwiązanie kompromisowe. Rodzina Kruppów nie straci, oczywiście, ani grosza, fabryki otrzymają zastrzyk finansowy. Konkurenci uzyskali wyjątkowo w polityce produkcyjnej i handlowej firmy, podobnie rząd federalny, który jest gwarantem całej operacji i którego kandydatem (a całkiem konkretnie, kandydatem ministra finansów, J. Straussa), był Vogelsang.

Jeśli nawet Krupp i Beitz, po polepszeniu się stanu interesów firmy, potrafią, mając w ręku holding, ponownie przejąć rządy absolutne, nie będą już w stanie odebrać tej potężnej konkurencji prawa wglądu w operacje i plany firmy. A to jest, w świecie wielkich interesów, sprawa zasadnicza: dotychczasowa siła i przewaga Kruppa nad konkurentami polegały w dużej mierze na tym właśnie, że swe operacje i manewry przygotowywał za dobrze zamkniętymi drzwiami i przy zapuszczonych storach.

KRZYSZTOF WOLICKI

Śniadanie na drodze



To bynajmniej nie jest tresowany słoń z cyrku, ale mieszkaniowiec rezerwu afrykańskiego, który nie zwracając uwagi na samochody i ludzi zrywa sobie z drzewa smaczne śniadanie.

CAF — AP

Liczbę o nas

Polak pracuje

W 1946 r. w gospodarce społecznej pracowało 2,5 mln. zatrudnionych, w 1950 r. już dwa razy tyle, czyli 5 mln., w 1966 roku — 8,7 mln. Taki wzrost stanowi bardzo wymowną ilustrację naszej gospodarczej dynamiki.

Co mówią inne wskaźniki dotyczące zatrudnienia? W opraciu o nową publikację GUS pt. „Rozwój Gospodarki i Społeczny PRL” przytaczamy kilka ciekawych porównań.

Najwięcej Polaków pracuje w przemyśle — bez uczniów 41,5 proc. ogółu zatrudnionych. Drugie miejsce zajmuje budownictwo — 10,3 proc., trzecie — transport i łączność 9,7 proc.

Najwyższy odsetek pracowników przemysłu liczy województwo węgla i stali — katowickie oraz kolejka i stolica włókniarzy, dzisiaj już sławna również innymi branżami — Łódź. Stosunkowo najmniejsze zatrudnienie w przemyśle ma woj. szczecińskie — 28,2 proc. ogółu zatrudnionych. To portowe województwo przoduje za to, obok gdańskiego, jeśli chodzi o zatrudnienie w transporcie i łączności (14,1 proc. ogółu zatrudnionych w gospodarce społecznej).

Najwięcej budowlanych liczy Krakowskie — 20,3 proc. ogółu zatrudnionych. Dystans, który dzieli czempiona w tej dziedzinie od innych rejonów kraju, jest znaczny. W województwach następnym co do wielkości zatrudnienia w budownictwie, a więc w poznańskim i wrocławskim, wskaźnik ten wynosi 12,1 proc. w stolicy 12 procent. Najmniej budowlanych ma Wrocławskie, mianowicie 6,6 ogółu zatrudnionych.

W handlu największy odsetek pracowników ma ruchliwa stolica — 11,4 proc., dalej woj. lubelskie — 10,9 proc. i białostockie — 10,3 proc., a dopiero na nim miasto Merkurego — Poznań — 10,1 proc.

Najsilniejszy wzrost zatrudnienia w ostatnich latach

(1962—66) notuje się w województwach szczecińskim, warszawskim, kieleckim, lubelskim. Zjawisko to należy wiązać niewątpliwie z awansem tych rejonów. Najmniejszy wzrost zatrudnienia notuje się natomiast w Warszawie (6,5 proc.), gdzie następuje planowa dekoncentracja oraz w Łodzi (8,8 proc.).

Specyfika terenowa znajduje oczywiście odbicie również na rynku pracy. Stosunkowo najmniej wolnych miejsc pracy jest w Kielce, Łodzi, Poznaniu i w Warszawie. W przekroju ogólnokrajowym wstępuje jednak nadal brak siły roboczej. W 1966 r. na 100 mężczyzn, zarejestrowanych w biurach pracy, przeciętnie przypadają 1.889 wolnych miejsc!!

Płeć nadobna nie miała takiego handicapu. Na 100 poszukujących pracę, oferowano tylko 40 miejsc. O zatrudnienie było jednak trudno przede wszystkim dla tych niewiast, które nie posiadają kwalifikacji zawodowych.

Niemniej, aktywizacja zawodowa kobiet w Polsce następuje niezwykle szybko. W latach 1955—66, gdy ogólne zatrudnienie w gospodarce społecznej, poza rolnictwem i leśnictwem, wzrosło o 45 proc., zatrudnienie kobiet podniosło się o 64 proc. Obecnie w Polsce pracuje zawodowo ponad 3,2 mln. przedstawicieli płci nadobnej.

I na zakończenie chyba najbardziej optymistyczne porównanie, dotyczące zmian w poziomie wykształcenia i przygotowania zawodowego Polaków. Oto w latach 1958—64, przy ogólnym wzroście zatrudnienia w gospodarce społecznej o 12 proc., liczba pracowników z wykształceniem wyższym podniosła się o 24 proc., a pracowników ze średnim, zawodowym o ponad 36 proc.

Wiadomo — Polska, kraj ludzi uczących się!

F. BOR.

Horyzonty medycyny

Chirurgia światowa wzbogaciła się w ostatnich latach o nową metodę operacyjną, która w pewnych przypadkach daje doskonałe wyniki. Metoda ta jest zamrażaniem chorych tkanek, które następnie absorbują się przez organizm albo usuwane normalną drogą operacyjną. Metodę tę stosuje się już przy zwalczaniu przykrej choroby, zwanej chorobą Parkinsona, która m. in. polega na drżeniu rąk. Dotychczas operacyjna metoda neurochirurgiczna polegała na tym, że operator musiał dotrzeć w głąb mózgu, gdzie mieścił się wzgórek, tzw. thalamus i odciać dopływ krwi do centrum nerwowych impulsów, które powodowało niekontrolowaną drżączkę. Operacja podwiązki naczyń tętna i żyły, które doprowadzały do centrum nerwowych impulsów, była zabiegiem poważnym. W kolejnych etapach próbowano techniki wprowadzania środków chemicznych do mózgu celem zniszczenia uszkodzonych tkanek ale i ta metoda kryła w sobie ryzyko zniszczenia zdrowych tkanek, a w następstwie — groźbę częściowego paraliżu lub umysłowych zaburzeń.

Problemy te rozwiązała tech-

nika zamrażania chorej tkanki. Chirurg, stosując tylko znieczulenie miejscowe, poprzez niewielki otwór w czaszce wprowadza w głąb igłę aparatu zamrażającego, kontrolując prowadzenie instrumentu przy pomocy aparatury Roentgena. Kiedy instrument dotarł już do atakowanego punktu, uruchamia się urządzenie zamrażające. W ciągu całej operacji pacjent jest przytomny.

Przy temperaturze —10 funkcje thalamusa zostają zahamowane i pacjent, któremu do tej pory w sposób niekontrolowany drżały ręce, na polecenie lekarza podnosi spokojnie dłoń do góry. Lekarze jednak chcą usunąć źródło dolegliwości: obniżają temperaturę do —70 stopni i w ciągu trzech minut zamrażają thalamus za pomocą aparatury Roentgena. Bezkrwawa operacja jest skończona. Resztę dokonuje na organizm pacjenta. O skuteczności tej metody dowodzą statystyki kliniczne: na 3900 podobnych operacji 93 proc. uwiecznionych zostało wynikiem pozytywnym — obciążenie chorobą zniknęło i tylko w 11 proc. przypadków zanotowano nawroty chorobowe i przeprowadzono powtórny zabieg.

Za twórcę tej metody uchodzi dr Irving Cooper z New Yorku. Otrzymał on od swojej

żony na gwiazdkę nowoczesny korkociąg złożony z igły przy mocowanej do zbiorniczka z dwutlenkiem węgla. Aparat ten działa tak, iż igłą przebiega się korek butelki wina i wpuszczając do środka gaz, zwiększa się ciśnienie w butelce, w wyniku czego korek sam wyskakuje.

Lekarz bawiac się prezentem stwierdził, że potrafi zamrozić sobie przy jego pomocy dowolny odcinek dłoni i obserwować jak zamrażała tkanka powoli taje i jak wraca do normalnego stanu. Obserwowanie zabawy natchnęło go pomysłem wykorzystania zamrożeń w medycynie.

I tak się zaczęło. Zapoczątkowana została nowa, wielka dziedzina chirurgii poprzez zamrażanie. Metoda ta przebiegała inni eksperymentatorzy i dzisiaj znajduje ona zastosowanie w operowaniu niektórych, bolesnych form raka, przynosiąc ulgę cierpiącym, przy usuwaniu narośli rakowych w jamie ustnej i na skórze, przy operowaniu prostaty (gruczołu krokowego), zmniejszając do minimum ryzyko operacyjnych krwotoków. Przeprowadzono już ok. 300 takich operacji gruczołu krokowego, stwierdzając, że zabieg niechciał tylko czwartą część czasu potrzebnego dla przeprowadze-

nia tej operacji metodą konwencjonalną. W 6 tygodni od zamrożenia prostaty, gruczoł rozpada się na cząsteczki, które bezboleśnie można usunąć poprzez moczowód.

Zamrażanie zastosowano również w operacjach oczu, przy przyklejaniu odklejonej siatkówki i przy usuwaniu katarakty. W pierwszym przypadku zamrożenie oka sprawia, iż powstająca przy tym zabiegu wydzielnia działa jak naturalny, organiczny klej wiążący siatkówkę z powierzchnią gałki ocznej. W drugim zabiegu — dotknięcie katarakty zimnym narzędziem chirurgicznym tak jak palec do zamrażania metalu — i chirurg usuwa przyklejoną błonkę.

Metoda operowania „na zimno” znajduje coraz szersze zastosowanie przy likwidacji skrzepów umiejscowionych w różnych organach m. in. w odbytnicy i macicy — oraz przy takich nieskomplikowanych zabiegach laryngologicznych jak usuwanie tzw. migdałków. Mrozo-chirurgia otworzyła nowe techniki operacyjne i tym samym otworzyła nowe horyzonty przynoszenia ulgi rzeszom cierpiącym, chorych, ludzi.

API

Przed Pucharem Europy

Trudny egzamin naszych lekkoatletów

Kolejną próbą lekkoatletycznej reprezentacji Polski jest Puchar Europy. W dniu 16 bm. w Wuppertalu (NRF) odbędzie się półfinał rozgrywek pucharowych drużyn kobiecych.

Mimo ostatniego sukcesu w meczu z ZSRR, Polki nie będą miały łatwego zadania w Wuppertalu — mówi trener A. Piotrowski. Nasze reprezentantki będą miały za przeciwniczki lekkoatletki NRF, Francji, Czechosłowacji i Jugosławii. System punktacji w Pucharze Europy sprawia czasami duże niespodzianki. Pamiętamy przecież jak przed dwoma laty w Rzymie nasi lekkoatleci mieli kłopoty z zakwalifikowaniem się do finału, a przecież byli faworytami. Niepowodzenie w jednej konkurencji — kontuzja, czy falstart — może zadekretować o porażce zespołu. Układ programu sprawi, że Irena Kirszenstein nie będzie mogła pogodzić skoku w dal z biegiem na 200 m. Dlatego w sprintach wystąpią: 100 m — Kirszenstein, 200 m — Kłobukowska.

A oto pozostałe kandydatki do drużyny reprezentacyjnej na Puchar Europy: 400 m — Dominiak — Nowakowa; 800 m — Sobieska lub Jędrak; 800 ppl. — Bednarek, Gierczak, Nowakowa; 4x100 m — Kirszenstein, Kłobukowska, Salacińska, Bednarek, Styranka; skok wzwyż — Zielińska lub Berezowska; skok w dal — Kirszenstein; kula — Ciarkowska; oszczep — Jaworska; dysk — Mojek lub Wojteczak.

Podczas zawodów w Wuppertalu rozegrana zostanie także ostatnia eliminacja w sprintach przed meczem Europa — Ameryka. Polskę reprezentować będą nasi najlepsi biegacze:

100 m — Maniak, Dudziak; 200 m — Dudziak, Werner, Baderński; 400 m — Werner, Baderński, Grędziński, Balachowski, Borowski.

Wpływ przez Kiekrz

W niedzielę 9 bm. odbędzie się na Jeziorze Kierskim długodystansowy wyścig pływacki „Wpływ przez Kiekrz”. Będzie to eliminacja do tradycyjnego maratonu morskowego, który w tym roku rozegrany zostanie na trasie Jastarnia — Puck, organizowanego przez redakcję „Sportowca” i Marynarke Wojenną. W wyścigu przez Jezioro Kierskie będziemy mieli okazję oglądać zawodników z województw: białostockiego, opolskiego, bydgoskiego, łódzkiego, warszawskiego, wrocławskiego i poznańskiego. W sumie do wyścigu powinno stanąć 35 pływaków.

Będą oni mieli do pokonania odległość około 9 km na trasie przystań „Poznań” — przystań „Jacht-Klubu” i z powrotem. Za każdym pływakiem będzie płynęła łódka z ratownikiem. Zawodnicy mogą w czasie wyścigu przyjmować pokarm z tym że nie wolno im dotykać rekami burty łodzi. Głównym organizatorem wyścigu, nad którym patronat objęła redakcja „Gazety Poznańskiej”, jest DKKFIT Jeżyce (s).

dalekopisem

SZYDŁO PRZESKOŁI MAROKAŃCZYKOW

Marokańska federacja bokserska zwróciła się do PZB o przyznanie trenera, który mógłby w sierpniu br. przeprowadzić trening z czołową pięciarzą marokańską, przygotowującą się do udziału w Igrzyskach Śródziemnomorskich. PZB wytypował na wyjazd do Maroka — Pawła Szydło. — Wniosek zatwierdził GKKFIT.

DOBRE MIEJSCE KOWALCZYKA

Jan Kowalczyk zajął w kolejnym konkursie, rozegranym podczas wielkich zawodów hipicznych w Akwizgranie — czwarte

Boks

Czy dojdzie do meczu Polska-USA?

Polski Związek Bokserski otrzymał pismo z Amateur Athletic Union of The United States — w którym Amerykanie proponują rozegranie meczu bokserskiego. Zawiadamiają oni PZB, że chcieliby wykorzystać pobyt polskich pięciarzy w Meksyku i rozegrać w drodze do Meksyku lub w drodze powrotnej, w październiku lub listopadzie br. — mecz z Polską.

Ponieważ Amerykanie nie pokrywają kosztów podróży, a do Meksyku wyjeżdża tylko 5 pięciarzy — PZB zaproponował rozegranie spotkania USA — Polska, po Igrzyskach Olimpijskich w Meksyku. (o-za)

Eliminacja motocyklistów w Kicinie

Eliminacje do tegorocznego Pucharu Polski wiejskich motocyklistów weźmie już w stadium spotkań powiatowych. W najbliższą niedzielę eliminacja dla powiatu poznańskiego odbędzie się w Kicinie k. Czerwonaka. Jak nas zapewniają organizatorzy: LZS Kicini i PKKFIT powiatu poznańskiego, spodziewany jest udział około 80 uczestników. Meta czynna będzie w niedzielę, 9 bm. od godz. 10. Motocykliści poznańscy mają również prawo startu w tej imprezie. Wystarczy, że w wyznaczonym terminie zgłoszą się na mecie w Kicinie. (b)

Atrakcyjne pojedynki kajakarzy na Malcie

Lipiec obfitować będzie w Poznaniu w kilka większych imprez, z których najciekawsze odbędą się na Jeziorze Maltańskim. Wystąpią w nich kajakarze i wiosłarze.

Tak się złożyło, że w ciągu najbliższych trzech tygodni będziemy świadkami zmagania czołowych reprezentantów w kajakarstwie. W dniach 8 i 9 bm. odbędą się mistrzostwa CRZZ, których organizatorem jest WKZZ. W zawodach

reprezentowane będą wszystkie województwa. Stanie do nich przy puszczanie około 300 kajakarzy seniorów i starszych seniorów.

A jak zapowiada się trójmecz międzypaństwowy Polska — Holandia — Belgia — pytamy sekretarza POZKajakowego p. Michała Kaczmarka.

— Zapowiada się interesujące spotkanie. Odbędzie się ono 16 i 17 bm. Z Holandią spotkamy się w Polsce po raz drugi. W pierwszym spotkaniu odnieśliśmy zwycięstwo. Ciekawi nas start, mało u nas znanych reprezentantów Belgii. Biegi rozegrane zostaną na dystansach 500, 1000 i 10 000 m oraz sztafety.

Wreszcie trzecia impreza to — Centralna Spartakiada. Jej konkurencje zgromadzą około 400 reprezentantów wszystkich województw. Maksymalnie z każdego okręgu wystąpić może po 25 osób. W ciągu trzech dni 21, 22 i 23 bm. każdy zawodnik może bronić barw swego województwa tylko w trzech startach i w sztafecie. Regatę odbędą się dla grup A, B i C. W Spartakiadzie wezmą również udział kajakarzy.

W II połowie sierpnia, na Malcie rozegrane zostaną mistrzostwa Polski juniorów. (tp)

miejsce. Polak startował na koniu „Ronceval” i uzyskał czas 86,3 sek. Pierwsze miejsce w tym konkursie zajął reprezentant Włoch — Graziano Mancinelli na „Petter Patter” — 79,1 pkt.

SUKCESY POŁUKARDA

W Tilburgu rozegrano międzynarodowe zawody żużlowe, w których uczestniczyli reprezentanci: Australii, Szwecji, Anglii, NRF, Danii, Finlandii i Holandii. Zwyciężył Mieczysław Połukard (Polska) — 14, przed Terry Bettsem (Anglia) — 14 pkt. Bo Jeseffsonem (Szwecja) — 11 pkt. oraz Kupczyńskim (Polska).

W zawodach w Amsterdamie — które odbyły się w takiej samej obsadzie, ponownie zwyciężył Połukard — 15 pkt., przed Kupczyńskim — 14 pkt., Juengelingiem (NRF) — 12 pkt. i Svenssonem (Szwecja) — 11 pkt. (za)

UWAGA ZBIERACZE

POZNAŃSKIE ZAKŁADY ZIELARSKIE

„HERBAPOL”

PRZYPOMINAJĄ,

że przy ul. Składowej 13/18 czynny jest w każdy poniedziałek i środę w godz. 7—14

PUNKT SKUPU ZIOŁ

Obecnie skupuje się bez ograniczenia w stanie suchym

1. kwiat bzu czarnego otarty	1 kg — 30,00 zł
2. kwiat jasnoty	1 kg — 260,00 zł
3. kwiat rumianku gat. I	1 kg — 40,00 zł
3. kwiat rumianku gat. II	1 kg — 28,00 zł
4. kwiat bławatki	1 kg — 150,00 zł
5. kwiat maku polnego	1 kg — 30,00 zł
6. kwiat lipy	1 kg — 35,00 zł
7. korzeń żywokostu	1 kg — 20,00 zł
8. korzeń wyliny	1 kg — 30,00 zł
9. korzeń wyliny	1 kg — 20,00 zł

Przed przystąpieniem do zbioru należy w punkcie skupu uzyskać szczegółowe informacje o zbiorze, suszeniu i o dostawie surowca K4820

Pracownicy poszukiwani

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Puszczykowie, ul. Poznańska 69 — zatrudni — PRACOWNIKA na stanowisko MASZYNISTKI, SPRZEDAWCÓW i POMOCE KUCHENNE do zakładu żywienia zbiorowego oraz PIEKARZY. Warunki pracy i pracy do omówienia w Spółdzielni. K4976

Przedsiębiorstwo Usług Reklamowych „Reklama” — Oddział w Poznaniu, ul. Chudoby 24 IV pr., pok. 23 przyjmie do pracy zaraz — SZKŁARZY do produkcji rur neonowych, ewentualnie do przyrządów. K5472

Warunek przyjęcia do pracy względnie przyłączenia — ukończony 18 rok życia.

Praca

Fryzjerka damsko-męska. Potrzebna. Posada stała. Wroniecka 10. 2249g

Uczniów przyjmie warsztat mechaniczny. Poznań, Findera 38. 2173g

Pomoc domowa potrzebna z noclegiem zaraz. Kasprzaka 32a m. 9. 1414g

Kupno

Kupię surowe skóry baranie. Oferty z ceną kierować „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1415g.

Sprzedaż

Wózki dziecięce, ostatnia nowość, poleca Wytwórnia Orzeszkowej 18a. 1847g

Jawę 350 Ogar sprzedam. Poznań, Wiosenna 7. 2185g

Sprzedam Syrenę 103, przebieg 17.000 km, stan idealny. Swiebodzin, Gólawski, ul. Świerczewskiego 68 m. 5. 1744gpr

Garaż blaszany, przy Knieńskiego, sprzedam. Oferty: tel. 651-83. 1421g

Sprzedam nutę hodowlaną standard — szafiry, Kargowa, Plac Berwińskiego 25, tel. 74. 9186g

Samochód „Zastava” i „Syrena” — sprzedam. Tel. 641-47 godz. 17—19. 1700g

Sprzedam — samochód EMW na chodzie. Poznań — Grobla 27a m. 9. 1452g

Kompletna pralnia białej (maszyna pralnicza, kalander elektryczny, wirowka), bardzo tanio sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1420g.

Sprzedam szafę. Modra

17. 1961g

Oddam ogród działkowy. Głogowska 83 m. 14. 1538g

LoKale

Poszukuję pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1155m.

Przyjmę panów na wspólny pokój. Jaskiniowa 24 (Górczyn). 2113m

Małżeństwo studenckie — poszukuje pokoju na rok. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1389m.

Zamienię 2 pokoje, kuchnię, łazienkę, c.o., 1 piętro w Poznaniu, na równorzędne w Puszczykowie, Puszczykowska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1388m.

Zamienię mieszkanie 3-pokojowe z kuchnią, łazienką (Winogrody) na dwa oddzielne mieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1187g.

Zamienię pokój z kuchnią samodzielnie, wspólna łazienka, I pr. Bazar, na pokój kuchnia, samodzielnie. Warunki do omówienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1190g.

Przyjmę panów na pokój. Osiedle Warszawskie, Mińska 6. 1275m

Dwa mieszkania komfortowe, samodzielne, 3-pokojowe z pięciami, z 2 balkonami i jednopokojowe z c.o. zamienię na mieszkanie 3-4-pokojowe z c.o., samodzielnie, komfortowe z balkonem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1290m.

Zamienię dwa samodzielne mieszkania (pokój z kuchnią, I pr. i dwa pokoje z kuchnią, I pr.) na jedno samodzielne mieszkanie 2½ do 3-pokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1294m

SPÓŁDZ. PRACY „LUMET” W POZNANIU

ul. Węglińska 13, tel. 671-225 i 671-226

posiada do upłynienia części ziemienną

do MOTOROWERÓW

produkcji krajowej „Ryś”, „Żak”, „Komar” oraz części do samochodu marki „Syrena” i „Warszawa”
Zainteresowanym wyślemy odwrotnie szczegółowe wykazy części zamiennych.
Informacji udziela Dział Handlowy
tel. 671-225 wewn. 2 K4697

SPÓŁDZIELNIA PRACY „ZESPÓŁ”

WYTWÓRNIA

OPAKOWAN WIELOBARWNYCH

Poznań, ul. Polna 13

POSZUKUJE

POMIESZCZENIA MAGAZYNOWE SUCHYCH

O POWIERZCHNI OKOŁO 250 M²

Oferty prosimy składać w Zarządzie Sp-ni Poznań, ul. Polna 13 — tel. 476-18, 406-01 M4646

Przetargi

SPRZYSTAWIANIE

W ogłoszeniu Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Obornikach Wlkp., zamieszczonym w dniu 27 czerwca br. podano: publiczny przetarg nieograniczony na sprzedaż samochodu Żuk, a winno być publiczny przetarg ograniczony. K5497

Poznańska Fabryka Maszyn Zrównoważonych w Poznaniu, ul. Pstrowskiego 1 ogłasza PRZETARG na przeprowadzenie

STALYCH NAPRAW wraz z legalizacją i okresową konserwacją następujących wag:

1. waga wagonowa 3-pomostowa nośności 80 t	szt. 1
2. wagi wozowe 5—15 ton nośności	szt. 2
3. wagi przesuwnikowe nośności od 500—2000 kg	szt. 10
4. wagi dziesiętne różne nośności od 150—300 kg	szt. 50
5. wagi uchyłne fundamentowe nośności od 500 — 3600 kg	szt. 3
6. wagi uchyłne od 10—20 kg	szt. 20
7. wagi szalkowe nośności od 5—10 kg	szt. 10

Oferty prosimy kierować pod w.w. adresem Działu Gł. Mechanika do dnia 15. 7. 1967 r. Usługi mogą wykonywać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze lub prywatne. Termin otwarcia ofert 17. 7. 1967 r. o godz. 12 w Dziale Gł. Mechanika PFMZ.

PFMZ zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K5263

Dozórstwo, pokój z kuchnią, łazienką, c.o., 1 piętro w Poznaniu, na równorzędne w Puszczykowie, Puszczykowska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1214m.

Starszy, samotny mężczyzna, poszukuje żony, Słowackiego (własny licznik, woda, zlew) chętnie na kawalerkę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1326m.

Zamienię pokój z kuchnią, łazienką, c.o., 1 piętro w Poznaniu, na równorzędne w Puszczykowie, Puszczykowska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1376m.

Zamienię mieszkanie 3-pokojowe z kuchnią, łazienką, c.o., 1 piętro w Poznaniu, na równorzędne w Puszczykowie, Puszczykowska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1376m.

Przyjmę panów na pokój. Osiedle Warszawskie, Mińska 6. 1275m

Dwa mieszkania komfortowe, samodzielne, 3-pokojowe z pięciami, z 2 balkonami i jednopokojowe z c.o. zamienię na mieszkanie 3-4-pokojowe z c.o., samodzielnie, komfortowe z balkonem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1290m.

Zamienię dwa samodzielne mieszkania (pokój z kuchnią, I pr. i dwa pokoje z kuchnią, I pr.) na jedno samodzielne mieszkanie 2½ do 3-pokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1294m

Zamienię dwa samodzielne mieszkania (pokój z kuchnią, I pr. i dwa pokoje z kuchnią, I pr.) na jedno samodzielne mieszkanie 2½ do 3-pokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1294m

Zamienię dwa samodzielne mieszkania (pokój z kuchnią, I pr. i dwa pokoje z kuchnią, I pr.) na jedno samodzielne mieszkanie 2½ do 3-pokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1294m

Zamienię dwa samodzielne mieszkania (pokój z kuchnią, I pr. i dwa pokoje z kuchnią, I pr.) na jedno samodzielne mieszkanie 2½ do 3-pokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1294m

Zamienię dwa samodzielne mieszkania (pokój z kuchnią, I pr. i dwa pokoje z kuchnią, I pr.) na jedno samodzielne mieszkanie 2½ do 3-pokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1294m

Zamienię dwa samodzielne mieszkania (pokój z kuchnią, I pr. i dwa pokoje z kuchnią, I pr.) na jedno samodzielne mieszkanie 2½ do 3-pokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1294m

Zamienię dwa samodzielne mieszkania (pokój z kuchnią, I pr. i dwa pokoje z kuchnią, I pr.) na jedno samodzielne mieszkanie 2½ do 3-pokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1294m

Zamienię dwa samodzielne mieszkania (pokój z kuchnią, I pr. i dwa pokoje z kuchnią, I pr.) na jedno samodzielne mieszkanie 2½ do 3-pokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1294m

Zamienię dwa samodzielne mieszkania (pokój z kuchnią, I pr. i dwa pokoje z kuchnią, I pr.) na jedno samodzielne mieszkanie 2½ do 3-pokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1294m

Zamienię dwa samodzielne mieszkania (pokój z kuchnią, I pr. i dwa pokoje z kuchnią, I pr.) na jedno samodzielne mieszkanie 2½ do 3-pokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1294m

Zamienię dwa samodzielne mieszkania (pokój z kuchnią, I pr. i dwa pokoje z kuchnią, I pr.) na jedno samodzielne mieszkanie 2½ do 3-pokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1294m

Zamienię dwa samodzielne mieszkania (pokój z kuchnią, I pr. i dwa pokoje z kuchnią, I pr.) na jedno samodzielne mieszkanie 2½ do 3-pokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1294m

Zamienię dwa samodzielne mieszkania (pokój z kuchnią, I pr. i dwa pokoje z kuchnią, I pr.) na jedno samodzielne mieszkanie 2½ do 3-pokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1294m

Zamienię dwa samodzielne mieszkania (pokój z kuchnią, I pr. i dwa pokoje z kuchnią, I pr.) na jedno samodzielne mieszkanie 2½ do 3-pokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1294m

Zamienię dwa samodzielne mieszkania (pokój z kuchnią, I pr. i dwa pokoje z kuchnią, I pr.) na jedno samodzielne mieszkanie 2½ do 3-pokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1294m

Zamienię dwa samodzielne mieszkania (pokój z kuchnią, I pr. i dwa pokoje z kuchnią, I pr.) na jedno samodzielne mieszkanie 2½ do 3-pokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1294m

Zamienię dwa samodzielne mieszkania (pokój z kuchnią, I pr. i dwa pokoje z kuchnią, I pr.) na jedno samodzielne mieszkanie 2½ do 3-pokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1294m

Zamienię dwa samodzielne mieszkania (pokój z kuchnią, I pr. i dwa pokoje z kuchnią, I pr.) na jedno samodzielne mieszkanie 2½ do 3-pokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1294m

Zamienię dwa samodzielne mieszkania (pokój z kuchnią, I pr. i dwa pokoje z kuchnią, I pr.) na jedno samodzielne mieszkanie 2½ do 3-pokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1294m

Zamienię dwa samodzielne mieszkania (pokój z kuchnią, I pr. i dwa pokoje z kuchnią, I pr.) na jedno samodzielne mieszkanie 2½ do 3-pokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1294m

W dniu 3 lipca 1967 r. zmarła po krótkich cierpieniach, opatrzona Olejami św., nasza ukochana siostra, ciocia i szwagierka, sp.

Bronisława Jasiewicz

emerytowana nauczycielka

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 5 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej w Szamotułach.

W smutku pogrążona

RODZINA 2220g

W dniu 2 lipca 1967 r. zmarła, w wieku 66 lat, nasza kochana mama, teściowa i babcia

z SKOWRONSKICH

Michalina Sławińska

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 5 bm. o godz. 11.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

CORKA I SYN Z RODZINA 2224g

Dnia 3 lipca 1967 r. zmarł

adwokat

Henryk Winkler

członek Zespołu Adwokackiego w Wolsztynie

W Zmarłym stracił serdecznego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 5 lipca 1967 r. o godz. 17 z kostnicy Szpitala Powiatowego w Wolsztynie.

RADA ADWOKACKA W POZNANIU K5498

Dnia 3 lipca 1967 r. zakończył swój żywot, przykładowy i pełen poświęcenia, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadek, sp.

Michał Nowak

Odprowadzenie drogi nam zwłok na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się w dniu 6 lipca z kaplicy cmentarnej w Gnieźnie,

o czym zawiadamia w głębokim smutku pogrążona

RODZINA 2219g

Poznań — Gniezno, ul. Mieszka I 13.

Dnia 3 lipca 1967 r. zmarł nagle, mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek, brat i szwagier, przeżywszy lat 59, sp.

Kazimierz Jaśkowiak

Lipiec 5 Środa	Antoniogo Słońce: 3.36—20.17
----------------------	---------------------------------

TEATRY

TEATR NOWY — wyst. gościnnie teatru z Gniezna — g. 19.30 „W czepku urodzona”; OPERETKA — g. 19.30 „Serwus Piotrus”; pozostałe teatry — przerwa urlopową.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW „MUZA” — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.15; „Niebo nad głową” (fr. 14 1.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Casanova 70” (wł.-fr. 16 1.); BALTIC — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Nieziemny Wilk” (USA 11 1.); CZERNASTKA — nieczynne; GONG — g. 10, 12, 16, 18, 20 „Strzelby Apaczów” (USA 1 11); GRUNWALD — g. 17, 19.30 „Sami na wyspie” (Jug. 14 1.); GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30 „Człowiek z Rio” (fr. 14 1.) i g. 18, 20.15 „Dzwony dla bosych” (czech. 18 1.); HUTNIK — nieczynne; KOSMOS — g. 18 „Chata wuja Toma” (NRF 14 1.); MALTA — g. 16.45, 19 „Kłopoty z miłością” (NRD 14 1.); MINIATURKA — g. 17.30, 20 „Jeden przeciw wszystkim” (USA, 14 1.); OLIMPIA — g. 10, 12.30 „Dwaj z Tekasem” (USA, 11 1.); g. 15, 17.30, 20 „Czarny dzień w Black Rock” (USA, 16 1.); OSIEDLE — g. 16, 18, 20 „Pod karnawałową maską” (kub. 14 1.); PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Kruk” (USA, 14 1.); PAŁACOWE — g. 15, 17.30, 20 „Człowiek, którego już nie ma” (amer. 16 1.); RIALTO — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Tygrys lubi świeże mięso” (franc.-włoski, 16 1.); RUSALKA (Szwarczewski) — remont; SCALA — g. 16, 18, 20 „Sami na wyspie” (Jug. 14 1.); TECCA — g. 17.30, 20 „Cyryl” (radz. 14 1.); WARTA — remont; WZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17, 19.15 „Weekend w Zuydcoote” (franc. 16 1.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Rzeka Czerwona” (USA, 14 1.); LETNIE ASTRA (ul. Słowackiego) — g. 21 „Kasiarz” (ang.); LETNIE SWOBODA (ul. Swoboda) — g. 21 „Marysia i Napoleon” (pol.); WRZOS (Lubon) — nieczynne; WRZOS (Mościna) — g. 17, 19.15 „Skrytobójcy” (NRD, 16 1.); FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Van Gogh i jego ojczyzna — Holandia”.

MUZEJA

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 12—18.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwache) — „Z rewolucyjnych tradycji ruchu młodzieżowego w Wielkopolsce w latach 1842—1967” — g. 10—15.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 10—15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Młostowa 7) — g. 10—15.
Narodowe (Aleje Marcinkowskiego 9) — g. 9—15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 11—18.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysławski) — g. 10—15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) — g. 10—15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11—18.

WYSTAWY

BWA — Arsenał (St. Rynek) — Grafika Zb. Lutomskiego i L. Miłanowskiego oraz wystawa grupy „Czerwec” — g. 10—17 (do 8 VII).
PTF (Paderewskiego 7) — „Poznańskie środowisko artystyczne” — fotografie Marii Wołyńskiej — g. 10—15.
Muzeum Narodowe — „Nabytki i dary 1945—1967 ze zbiorów Muzeów Narodowych: — Poznań, Warszawy i Krakowa” — godz. 9—19.
Pałac Kultury (Sala Wielka) — „Satyra orzeźm rewolucji” — g. 12—20 (do 31 bm.).

DYŻURY

Szpital Kliniczny im. Święciekiego — chirurgia — interna (ul. Przybyszewskiego 49, tel. 671-231).
Państwowy Szpital Kliniczny im. Pawłowa — okulistyka (ul. Garbary 11, tel. 510-21).
Woj. Szpital Dziecięcy — chir. dzieci. do lat 14 (ul. Józefa 7/9, telefon 536-21).
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chełmońskiego 20) — podstacje: ul. Kórnicka 8, Bukowa 1, Ugory 18; wypadki uliczne — tel. 99; porady lekarskie — tel. 637-35; nagłe zachorowania w domu — telefon: 544-41 i 544-45.
Ambulatoria: (ul. Chełmońskiego 30) — czynne: chirurgiczne (1 cała doba), internistyczne (g. 9—23); pediatryczne (godz. 15—23); stomatologiczne (godz. 18—7); chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8 (cała doba).
Wojewódzka Stacja PR — (ul. Kosciuszki 103); telefon 566-66.
Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba); Główna 53 i Staroleśka 79 (dyżur nocny).
Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 od 8—21 (w nocy nagłe wypadki).

RADIO

ŚRODA: PROGRAM I — Fala 1.322 m i UKF 66.62, MHz od g. 18 — 7.05 Muz. i Aktualn.; 7.30 Ple-

Z sesji DRN Nowe Miasto

Przyszłość prawego brzegu

Zamierzenia rozwojowe Nowego Miasta na podstawie planu zagospodarowania przestrzennego omawiali wczoraj na sesji radni tej dzielnicy. Najwięcej miejsca poświęcono budowie nowego osiedla mieszkaniowego na Ratajach i związanym z tym przemianom dzielnicy. Nowoczesne osiedle, które posiadać będzie także wszystkie potrzebne urządzenia kulturalne, socjalne, handlowe itp. zmieni przecież dotychczasowe oblicze nie tylko Rataj, lecz także znacznego rejonu miasta.

Ten moment szczególnie podkreślił we wprowadzeniu do dyskusji przewodniczący Prezydium DRN — Z. Kotulski. Omówił on także inne problemy dotyczące dalszego rozwoju dzielnicy, zwłaszcza osiedli nadal jeszcze pozbawionych najniebezpieczniejszych placówek użyteczności publicznej. Z. Kotulski zwrócił np. uwagę na rozwój w najbliższych latach placówek handlowych. Do końca 1970 r. ma powstać w dzielnicy dalszych siedem pawilonów handlowych i to m. in. u zbiegu ulic Krańcowej i Warszawskiej, w Głuszynie i Zielonicy oraz przy ul. Ostrowskiej. Również przewidziana

Prawa jazdy ważne w 16 krajach

Coraz więcej turystów wyjeżdża za granicę samochodami. W związku z tym muszą oni starać się o wydanie międzynarodowego prawa jazdy, które otrzymują (bez żadnych egzaminów), tylko na podstawie paszportu czy wkładki paszportowej. Jednak dotyczy to tylko tych osób, które mają prawa jazdy wydane przed 1 stycznia 1964 r. Pozostali kierowcy posiadający nowe prawa jazdy kategorii I, II, III, IV (motocyklowe) i VB (wózki inwalidzkie) mogą wyjechać za granicę nie dokonując żadnych formalności związanych z wymianą pozwolenia na prowadzenie pojazdu. Nowe polskie prawa jazdy (wydawane po 1. I. 1964) są ważne na obszarze 16 krajów: Belgii, CSRS, Danii, Finlandii, Francji, Holandii, Jugosławii, Luksemburga, Szwajcarii, W. Brytanii, NRD, Austrii, Węgier, Norwegii, ZSRR i Rumunii.

W pozostałych krajach kontynentu europejskiego i zamorskich trzeba posiadać międzynarodowe prawo jazdy. Są jednak kraje, gdzie obywatelom nie musi zdać specjalny egzamin, a dopiero potem otrzymuje prawo kierowania samochodem. (S)

Waga naszych publikacji

Są wagi

W notatce pt. „Czysta strata” („Głos” z 25. V. br.) pisaliśmy o stałe zdarzających się przypadkach sprzedawania klientom pustych naboł do syfonów. Przy okazji przypomniałmy Zakładom „Pegaz” o obietnicy — danej nam jeszcze na początku br. — umieszczenia specjalnych wag we wszystkich sklepach sprzedających na boje do autocyfonów. Dyrekcja MHD Artykułami Gospodarstwa Domowego poinformowała nas teraz, że wprowadziła takie wagi do swych sklepów. Tym samym puste naboł powinny być bardzo łatwo eliminowane. (C)

biscytowa piosenka lipca; 7.34 Muzyka por.; 8.44 „O zdrowie człowieka”, aud. w oprac. E. Zisina; 9 „Zabawy, zawody, wyprawy, przygody”, aud. wakac.; 10 „Niebezpieczeństwo”, fragm. pow. J. Vandello; 11 Utwory romantyków; 11.40 Antykwarjat z kuranem; 12.10 Muz. lud. ZSRR; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 13 Czego chętnie słuchamy; 14 „List z Polski” — „Szkoły wyższe na starcie”; 15 Muzyka klas.; 15.05 Nasze spotkania — Węgry; 15.25 Polskie tańce ludowe; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18.43 „Kwadrans z dedykacją” — zap. progr. „Popołudnie z młodzieżą”; 19.10 „Wiejskie spotkania”; 19.25 5 minut o wychowaniu”; 19.30 Konc. życzeń; 19.45 „Moto-kwadrans”; 20.31 Polska piosenka; 20.35 Poet. konc. życzeń; 21.35 Odpowiedzi z różnych szuflad; 21.50 Opera radiowa: „Girlandy”; 22.40 Chwila prozy; 22.45 Z nowych nagrań Orkiestry PR pod dyr. Stefana Rachonia; 23.15 Melodie tan.; 23.40 Jazz na dobranoc;
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12, 06, 15, 17.55, 20.23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II — Fala 407 m i UKF 69.74, MHz — 8.15 Muzyka; 8.35 Fel. Rad. Spot.; 8.45 Polskie mel. lud.; 9 „Wesoły autobus” — nr 108; 10.05 Z muzyki XX wieku; 10.50 „Cichy Don”, odc. 6 pow. M. Szolchowa; 11.10 Publ. międzylar.; 11.20 Mozaika pogodnych mel. i piosenek; 12.25 Grają zesp. rozrywk. PR; 14 W. Kolanowski — Wiazanka melodii; 14.10

Spotkanie z piosenką radz.; 14.30 „Kontroler, to ja”, aud. N. Henla; 14.45 „Od melodii do melodii”; 15.10 Konc. Chóru Rozgl. Wrocław.; 15.30 Dla dzieci: „Wodo, wodo, Jesteś wszędzie”, słuch.; 16.05 Publ. międzynarod.; 17.50 Fel. F. Fornal; 18.45 „W kręgu mitów i rzeczywistości”; 18.10 Aud. A. Napieraty pt. „Rycerze głąbin”; 18.25 Mel. oper.; 18.45 „Historia”, technika, ludzie”; 19.05 Muz. i Aktualności; 19.30 Tydzień Belgijski i „Schody”; 20.40 Muz. rozr.; 21.27 Kronika sportowa; 21.40 Muzyka tan.; 22.10 Rozmowa liter.; 22.25 Gra Orkiestra A. Kostelanetz;
WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.

PROGRAM III: na UKF, 68.62 MHz — 18 Program wieczoru; 18.05 Przebieg za przebojem; 18.40 Nie czytałeś, to posłuchajcie; 19 Jerzy Lee Lewis po dziesięciu latach; 19.25 „Morderstwo przed teatrem” — odc. IX powieści kryminalnej J. Tey; 19.35 Sylwetka piosenkarza — A. German; 20 Polihymnia nie całkiem serio — aud. A. Stankiewicz; 20.15 Pół żartem przy pół czarnej ze Z. Lengrenem; 20.35 Jazz z estrady — Kwintet L. Morgana; 21 Herbatka przy samowarze; 21.20 Płyta roku 1966 — G. Bontempelli; 21.40 Przygody prelegenta — gaw. M. Turwid; 21.50 Opera tygodnia „Kopciuszek” — G. Rossiniego; 22 Fakty dnia; 22.07 Gwiazda siedmiu wieczorów; 22.15 Flirty z Boyem — „Typy i typki”; 22.25 Jeszcze jedno spojrzenie w stronę G. Gonda; 22.55 „O-

Dlatego też — za przykładem Starego Miasta, a przy pomocy czynów społecznych — można by już obecnie przystąpić do zagospodarowywania bulwarów rzeki.

Na sesji postanowiono m. in. opracować i zatwierdzić plan szczegółowy dla rejonu Komandorii do 1968 r. i rejonu Minikowa do 1969 r. (dla budownictwa indywidualnego). (an)

„Satyra orzeźm rewolucji”

Dla uczczenia 50 Rocznic Rewolucji Październikowej — Muzeum Lenina w Warszawie i Pałac Kultury w Poznaniu organizują wystawę pt. „Satyra orzeźm rewolucji”.

Na ekspozycję składają się reprodukcje plakatów i rysunków satyrycznych, umieszczanych w prasie radzieckiej w latach walk rewolucyjnych i w pierwszych latach umacniania się nowego ustroju. Między innymi pracami, pokazane są plakaty „Kukryniksów” i cykle rysunkowe Majakowskiego.

Wystawa czynna jest w lipcu w hallu przy Sali Wielkiej Pałacu Kultury w Poznaniu. (na)

W polu i w ogródku

Inwazja szkodników

Jak nas informuje Wojewódzka Stacja Kwarantanny i Ochrony Roślin, w ostatnich dniach nastąpił powszechny wyłęg larw stonki ziemniaczanej. Przy wysokiej temperaturze, jaka obecnie panuje, larwy rozwijają się bardzo szybko. Czwarte stadium rozwojowe jest mało wrażliwe na środki chemiczne i dlatego należy stale przeglądać uprawy ziemniaczane i w przypad-

Odpowiadamy

J. W. — Nie możemy poprawiać komunikacji bez stałego wprowadzania usprawnień. Dzieje się tak na całym świecie. Od nas jednak samych zależy, czy automaty zainstalowane w tramwajach i autobusach będą sprawnie działały. Nauczmy się szanować naszą wspólną własność. (1524)

Kontra Ajac — Częściowo zgadzamy się z uwagami Pana. Jednak nie zawsze można eliminować formę przez Pana krytykowaną. (1492)

„Lekarstwa” — Zagraniczne lekarstwa może Pan sprzedać w aptece przy ul. Ratajskiej 21, w punkcie skupu i sprzedaży leków zagranicznych. (1542)

Rencista K. E. — Wymianie dowodów osobistych podlegała ta, którą wystawiono przed rokiem 1962. Wnioski należy składać w Referacie Dowodów Osobistych KM MO Poznań, pl. Wolności 16, codziennie od godz. 9. (1471)

S. J. ul. Turniowa — Radzimy popatrywać się do Stacji Kwidawstwa, ul. Marcelesińska 44. (1531)

powieści kanterberyjskie” Chaucera; 23 „Muzyka nocą” — konc. rozrywk.; 23.45 Program na czwartek; 23.50 Na dobranoc śpiewa F. Hardy; 24 Aud. Radia ONZ.

TELEWIZJA

ŚRODA: 10 — „Szczęście w teczce” — film Jug.; 11.25 — Przerwa; 16.35 — Program dnia; 17 — Wiadomości dziennika; 17.05 — Polska Kronika Filmowa; 17.15 — „Nie tyłko dla pań” — progr. film.; 17.35 — „Miało żyć z morza”; 18 — „Studio u nas” — scen., reż. i prow. — K. Krukowski; 18.45 — Wszelchnia TV; 19.15 — „Spotkanie z Pragą”; 19.25 — Dobranoc — Dziennik TV; 20.05 — „Pod znakiem jakości”; 20.35 — „Poste restante” — film TV z ser. „Podziemny front”; 21 — „Światowid”; 21.30 — „Człowiek z blizną” — (USA) — cz. II; 22.20 — Dziennik TV; 22.35 — Program na jutro.

CZWARTEK: 17.20 — Program dnia; 17.25 — Wiadomości dziennika; 17.30 — „Na zdrowie”; 17.50 — „Zamki węgierskie” — film węg.; 18.05 — „Kiedy trzeba podjąć decyzję”; 18.30 — „Wiem wszystko” — teleturniej; 19.05 — „Nowości ekranu”; 19.20 — Dobranoc — Dziennik; 20.05 — „Po szóste” — TV Klub Młodzieżowy; 20.45 — Teatr Sensacji — „Ostatnia szansa” — III odc. z cyklu „Pocztówka z Buenos Aires”; 21.45 — Dziennik TV; 22 — Program na jutro.

TV zastrzega prawo zmian.

Ku poprawie warunków socjalnych

Sytuacja w języckich zakładach pracy

Warunki socjalno-bytowe pracowników języckich zakładów pracy ulegają z każdym rokiem pewnej poprawie. W niektórych jednak zakładach następuje to zbyt wolno w stosunku do posiadanych możliwości.

Nie wszystkie zakłady zwracają np. uwagę na rozbudowę i właściwe wykorzystanie już istniejących ośrodków rekreacyjno-wypoczynkowych. Nie wiele też czyni się starań, by należycie wykorzystywać te ośrodki w czerwcu i wrześniu. Na ogół w tych dwóch miesiącach, czasem bardzo słonecznych, świecą one pustkami. A przecież mogłoby z nich korzystać pracownicy, którzy nie mają dzieci w wieku szkolnym. Wiele zakładów nie posiada też stołówek. Nie chodzi o to, by każdy, nawet najmniejszy zakład, starał się o ich otwarcie. Z punktu widzenia ekonomicznego nie byłoby to słuszne. Natomiast należałoby skierować wysiłki na organizowanie stołówek międzyzakładowych. Taki sam problem wylania się przy organizowaniu międzyzakładowych przychodni.

Niewiele uczyniono w minionych latach, jeśli chodzi o budowę przez zakłady pracy żłobków i przedszkoli.

Toteż dobrze się stało, że nad tymi zagadnieniami dyskutowano wczoraj na posiedzeniu Prezydium DRN Języce. Posiedzenie poprzedziło wy-

ślanie specjalnych pism do 21 języckich zakładów pracy dla zorientowania się jakie programy poprawy warunków socjalno-bytowych przewidują te zakłady do roku 1970.

Z programów wynika, że w najbliższych latach wiele zmieni się w tej dziedzinie na lepsze. Przede wszystkim położono nacisk na organizowanie stołówek, lub bufetów. Następnie to m. in. w Poznańskim Przedsiębiorstwie Remontowo-Budowlanym oraz w Wielkopolsko-Lubuskich Zakładach Przemysłu Cukierniczego. Dalej szej poprawie ulegnie także działalność przemysłowej służby zdrowia. Sporo zakładów przewidziało w swoich planach rozbudowę przychodni oraz wyposażenie ich w nowoczesniejszy sprzęt.

Języckie zakłady pracy uwzględniły także w swoich planach dalszy rozwój bazy wypoczynkowej. Trzeba stwierdzić, że prawie wszystkie spośród 21 zakładów, omawianych podczas posiedzenia, posiadają programy rozbudowy tych ośrodków, lub budowy nowych placówek. W perspektywie zatem coraz więcej pracowników będzie mogło korzystać z wypoczynku, organizowanego przez zakład pracy. „Wiepofama” planuje np. rozwój ośrodka domków campingowych w Budziszewku, utworzenie ośrodka w Międzywodziu na 192 miejsca oraz wymianę miejsc z innymi zakładami w Kołobrzegu i Wiśle.

Najmniej planują zakłady w zakresie budowy żłobków i przedszkoli. Wiadomo zaś, że także i w języckich placówkach tego typu stale jest za mało miejsc. Wybudowanie przedszkola na 120 miejsc w latach 1968/69 przewidziały tylko PZPO im. Komuny Paryskiej. Natomiast takie zakłady, jak „Wiepofama”, „Powo-gaz” i „Goplana” mimo, że zostały zobowiązane do wybudowania przedszkoli nie otrzymały do tej pory kredytów na ten cel. (an)

Z kogo te kpiny?

Kpiny? A tak. Kawiarnia „Santos” otwarta została we wtorek po godz. 8.20, czyli z przeszło 20-minutowym opóźnieniem. W kilku innych przypadkach opóźnienia dochodziły do blisko 10 minut, czyli zjawisko to nie jest bynajmniej odosobnione. A jeśli do tego doliczyć oczekiwanie, ponieważ zajęta rozmową w kuchni obsługa — nie zawsze kwapi się po otwarciu do obsłużenia klientów, straty są znacznie większe.

I pomyśleć, że to wszystko ma miejsce w reprezentacyjnej kawiarni, w której płaci się 10-procentowy dodatek za przewidzianą w przepisach (a jakże!) wzorową obsługę. Kiedy jeden z moich znajomych był w niej przed dwoma tygodniami, opuścił lokal, gdyż rozmowy na kuchennym zapleczu były tak głośne, że przygłuszały wszystkie inne.

A może to wszystko ma przypominać atmosferę w dalekim Santosie na drugiej półkuli? (b)

INFORMUJEMY

Na wycieczkę do Promna zaprasza dzisiaj Klub Turysty PTTK. Zbiórka o godz. 15.20 na Dworcu Zachodnim, z biletem do Promna. Odjazd o godz. 15.46.

Wyłączenia prądu — w związku z przeprowadzanymi pracami inwestycyjnymi nastąpią dla następujących ulic: w dniach 6, 7, 67 w godz. od 7—15 ul. Winogrody (od Ozimina do Warzywnej — lewa strona), ul. Winnej, ul. Warzywnej, ul. Zagonowej (od Winograd do Staroleśkiej); w dniach 7, 67 do 12, 7, wyłączenie ciągłe od godz. 7 dnia 7, 7, do godz. 15 dnia 12, 7, 67 ul. Winna; w dniach 13, 7, do 14, 7, 67 w godz. od 7 do 15 dla ul. Zagonowej (od Staroleśkiej do Winograd), ul. Wyzyny (od Zagonowej do Pszczelnej), ul. Winnej, ul. Warzywnej, ul. Staroleśkiej (od Ozimina do Zagonowej).

(M5402)